

„Vanguard-1”

— nowy
amerykański satelita
krąży wokół Ziemi

NOWY JORK (PAP)

W poniedziałek rano o godzinie 7 min. 16 (godz. 13 m. 16 czasu warszawskiego) Amerykanie wystrzelili rakietę „Vanguard” z umieszczonym w czubie lilipucim sztucznym księżycem o wadze 1,46 kg i średnicy 16 cm.

Rakietę wypuszczono z poligonu w bazie na przylądku Canaveral. „Vanguard” błyskawicznie oderwał się od wyrzutni i pomknął w górę ciągnąc za sobą biały welon dymu. Po mniej więcej dwóch minutach od rakiety oddzieliła się ostatnia jej część i spadła do Oceanu. Dwa pozostałe człony rakiety poszybowały dalej.

W dwie i pół godziny po starcie „Vanguarda” prezydent Eisenhower oznajmił oficjalnie, iż drugi amerykański sztuczny satelita wszedł na orbitę i obiega Ziemię.

Nowy sztuczny księżyc nazywa się „Vanguard-1” (Vanguard — awangarda, straż przednia). W nomenklaturze naukowej otrzymał nazwę „Beta-1958” (drugi sztuczny satelita wystrzelony w roku bieżącym).

Marynarka wojenna USA głosi w swych komunikatach, iż celem dotychczasowych eksperymentów z „Vanguardem” (w tym również eksperymentu poniedziałkowego) było przede wszystkim wypróbowanie działania poszczególnych stopni rakiet. Sztuczny księżyc wystrzelony 17 bm. jest oficjalnie satelitą „próbnym”. Eksperymenty z nim poprzedzają wystrzelenie „badawczych” sztucznych księżyców serii „Vanguard”, większych (o średnicy 53 cm.) i wyposażonych w wiele różnorodnych instrumentów naukowych.

Jak oświadczył w poniedziałek dr J. P. Hagen, dyrektor programu „Vanguard”, pierwszy „badawczy” sztuczny satelita tej serii ma być wyrzucony „w bardzo bliskiej przyszłości”.

Targi Krajowe ułatwiły przemysłowi poznanie potrzeb i upodobań społeczeństwa

(Inf. wł.)

Przeszło 47 tys. zwiedzających... 2.069 umów opiewających na kwotę około 633 mln. złotych, w tym za 589 mln. zł na artykuły przemysłowe — oto ogólny bilans Targów Krajowych w Poznaniu do poniedziałku wieczora. W niedzielę

Poznańskie adaptory klawiszowe

(RADIO)

Z ciekawą inicjatywą, stwarzającą nowe możliwości zatrudnienia poprzez zwiększenie produkcji, wystąpiły ostatnio Poznańskie Zakłady Przemysłu Muzycznego. W najbliższym czasie przejmą one od HCP jedyną w kraju produkcję (uboczną) silników elektrycznych do adapterów. Nowo powstały oddział zakładów zatrudni dodatkowo 40 pracowników.

Zakłady Przemysłu Muzycznego opracowały polski prototyp magnetofonu. Jego produkcję przejęły w tym roku warszawskie Zakłady Radiowe im. Kasprzaka. W związku z tym zespół inżynierów poznańskich zakładów muzycznych opracowuje dokumentację nieznanego jeszcze na rynku krajowym adapteru klawiszowego. Będą one w kształcie stolików i szafek. Pierwsza ich seria zostanie wyprodukowana w II kwartale bież. roku. (2)

Zuzanna Cembrowska „Miss Warszawa”

WARSZAWA (PAP).

16 bm. w wypełnionej przez trzy tysiące mieszkańców stolicy Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki, odbył się wybór i koronacja Miss Warszawa na rok 1958. Uroczystość tę poprzedziły cztery kolejne przedstawienia tzy. prezentacje, na których przedefiniowało w strojach wieczorowych, a następnie w kostiumach kąpielowych po kilkanaście uczestniczek konkursu piękności.

Za najbardziej warszawiankę uznana została przez mieszkańców stolicy i jury 18-letnia Zuzanna Cembrowska, tancerka Operetki Warszawskiej.

Cena 50 gr

Nakład 105 500



Rok XIV Wydanie A

Poznań, wtorek 18 III 1958

Nr 65 | 4394

Wielki dzień polskiego górnictwa

Miliardowa tona węgla wydobyta

KATOWICE (PAP)

17 bm. o godzinie 14 syreny śląskich kopalń i zakładów górniczych odezwały się długim sygnałem. Po krótkiej chwili dołączyły się do nich buczki hut, fabryk i innych zakładów produkcyjnych. W ten sposób Śląsk powitał miliardową tonę węgla wydobytą w Polsce. Zabrudzonych i umoruszanych górników wyjeżdżających o tej porze z podziemi — tych, którzy przyznili się do wydobywania „miliarda” — powitały dzieci szkolne i harcerze wiązkami kwiatów. We wszystkich kopalniach został rozplakotany list gratulacyjny Ministra Górnictwa i Energetyki oraz przewodniczącego ZG Zw. Zaw. Górników do 300-tysięcznej rzeszy pracowników przemysłu węglowego. W tym samym czasie do I Sekretarza KC PZPR, Przewodniczącego Rady Państwa i Prezesa Rady Ministrów zostały wysłane meldunki o wydobywaniu miliardowej tony węgla.

Miliard ton węgla — to ogromny wysiłek polskich górników, na który złożyły się lata ciężkiej i znożnej pracy. Dlatego też górnicy 82 kopalń węgla, chociaż skromnie, ale święcili tę uroczystość.

Polska jako czwarte państwo europejskie — po ZSRR, Wielkiej Brytanii i NRF — wydobyła po wojnie taką ilość węgla. Mimo iż znaleźliśmy się dopiero na czwartym miejscu, to jednak dynamizm rozwoju naszego przemysłu był większy niż w silnie rozwiniętych

krajach Europy zachodniej. Państwa te dopiero w latach 1955—56 osiągnęły przedwojenny poziom wydobywania, podczas gdy Polska już w roku 1949 przekroczyła wydobywanie, jakie uzyskiwano przed wojną.

Do tak szybkiego wzrostu wydobywania węgla przyczyniła się nie tylko praca projektantów i budowniczych, dzięki którym ruszyło po wojnie sześć nowych kopalń węgla oraz szereg mniejszych inwestycji przemysłu węglowego, lecz głównie wielki wysiłek górników, którzy w latach minionych pracowali wiele niedziel i świąt, nie mając wystarczającego odpoczynku i w wielu wypadkach w dzień powszedni. Było to wynikiem zbyt małych inwestycji. Nakłady na nowe kopalnie i pozłomy wykonywano zwiększoną pracą górników.

Jak oblicza Ministerstwo Górnictwa i Energetyki, następny miliard zostanie wydobyty przez górnictwo polskie już w ciągu najbliższych 10 lat, czyli o trzy lata wcześniej niż obecnie.

Kolejarze — druga armia węglowego frontu

WARSZAWA (PAP)

Wyrażając naszym górnikom uznanie i gratulacje z okazji wydobywania miliardowej tony węgla, nie możemy zapominać o kolejarzach. Oni to właśnie — pracując często w ciężkich warunkach — na trzaskającym mrozie lub w niebezpiecznej mgie, formowali tysiące pociągów, rozwijając po całym kraju i transportując za granicę wydobyty przez górników węgiel.

Z tego miliarda ton aż 830 milionów przewieziono właśnie kolejami. Z ogólnej ilości towarów ładowanych na całej sieci PKP węgiel stanowi aż 36 procent.

Z ostatniej chwili

Tymczasowe wyniki wyborów do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP)

Centralna Komisja Wyborcza opublikowała komunikat, w którym stwierdza, że wybory do Rady Najwyższej w dniu 16 bm. odbyły się w atmosferze wielkiego patriotyzmu, wykazały wysoki stopień aktywności politycznej i uświadomienia ludności.

Według tymczasowych danych, w wyborach wzięło udział 133.594.561 wyborców, tzn. 99,97 proc. ogólnej liczby uprawnionych.

Na kandydatów, wysuniętych przez blok komunistów i bezpartyjnych w okręgach wyborczych do Rady Związku głosowało 99,57 proc., a w okręgach wyborczych do Rady Narodowości — 99,72 proc. wyborców.

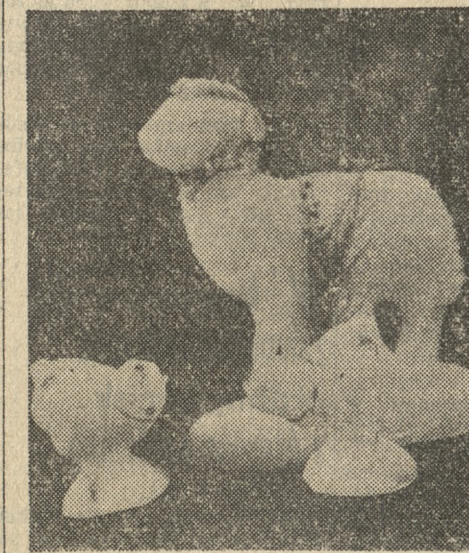
Ostateczne wyniki wyborów ogłoszone zostaną w dniu 19 marca br.

Wł. Gomułka A. Zawadzki J. Cyrankiewicz dziękują górnikom

WARSZAWA (PAP)

I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki i prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz otrzymali od ministra górnictwa Władysława Gomułki meldunek o wydobywaniu miliardowej tony węgla i zapewnienie, że w oparciu o szczytne tradycje naszego górnictwa, o ofiarne zaangażowanie naszych kopalń, o wypróbowane kierownictwo zakładów górniczych, o kadry naukowe i rady robotnicze, wielka armia górnicza zwiększy wysiłki dla wniesienia swego poważnego wkładu w dzieło budownictwa socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki i prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz przesyłają dla 300-tysięcznej rzeszy górników i pracowników przemysłu węglowego serdeczne gratulacje i pozdrowienia.



638 tys. zł z dymem

Kierowniczką sklepu — podpalaczką?

(Inf. wł.)

Tuż przed zakończeniem inwentury — 13 czerwca ub. roku, około godziny 6, przy ulicy Warszawskiej, wybuchł pożar w sklepie tekstylnym MHD. Mimo szybkiej interwencji strażaków, straty wyniosły aż 638 tysięcy złotych.

Znalezione w jednym z wałków materiału — pudełko zapalek, a szczególnie fakt, że niektóre materiały były polane benzyną — pozwalają twierdzić, że nastąpiło podpalenie.

Wczoraj przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu stanęła kierowniczką sklepu Bożena Szymańska. Brak śladów włamania, zniszczenie arkuszy spisowych, istnienie w sklepie towarów obcych, obecność Szymańskiej w pobliżu palącego się sklepu — oto ujawnione ślady w sprawie, która została skierowana do sądu z zarzutem kradzieży, podpalenia magazynu.

Ponadto oskarżyciel oświadczył na rozprawie, że śledztwo prowadzone przeciwko Szymańskiej w innej sprawie wykazuje, iż w sklepie

19 bm. plenarne posiedzenie Sejmu

Na porządku dziennym debata nad planem i budżetem

WARSZAWA (PAP)

W środę, 19 bm. otwarte zostanie 17—w obecnej kadencji — posiedzenie Sejmu PRL. Będzie ono poświęcone debacie nad projektami tegorocznego planu i budżetu. Posiedzenie to trwać ma 2 dni, lecz debata nie zakończy się w tym czasie. Po kilkudniowej przerwie dyskusje nad planem i budżetem kontynuowane będą 26, 27 i 28 bież. miesiąca.

W pierwszym dniu debaty pos. Eugeniusz Ajnenkiel, w imieniu Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów złoży sprawozdanie na temat obu projektów, zaś pos. Tadeusz Rzęśniowiecki omówi sprawozdanie wykonania budżetu w 1956 roku. Następnie toczyć się będzie łączna dyskusja nad obydwoma zagadnieniami. Jak przewiduje się w kalendarzach, zabierze w niej głos 70—80 posłów, zarówno przedstawicieli poszczególnych klubów poselskich, jak i bezpartyjnych.

Jak więc widać, debata budżetowa zapowiada się pracowicie. W kołach poselskich panuje przekonanie, że stanie się ona okazją do dokonania głębokiej, wszechstronnej analizy aktualnego stanu potrzeb i perspektyw naszej gospodarki, a także innych dziedzin życia publicznego, jak ochrona zdrowia, sprawy socjalne, kultura, oświata itd.

Dotychczas w ciągu ub. 2 miesięcy, na 82 posiedzeniach komisji sejmowych cmawiano poszczególnie działy budżetu i planu, dyskutowano w 20- do 30- osobowych grupach fachowców szczegółowe zagadnienia związane z działalnością i potrzebami poszczególnych resortów i działów gospodarki. W czasie tych posiedzeń zrodziło się wiele koncepcji rozwiązań takich czy innych zagadnień ekonomicznych, wysunięto szereg najróżnorodniejszych wniosków, mających na celu usprawnienie zarządzania gospodarką, wytknięto wreszcie błędy w pracy niektórych organów administracji.

Nadchodząca debata plenarna będzie zreasumowaniem tej wielkiej pracy komisji. Ukaze ona — poprzez wystąpienia posłów — pełny obraz sytuacji gospodarczej kraju, pełny obraz jej potrzeb i perspektyw. Debata będzie także odbiciem nastrojów i życzeń wszystkich klas i środowisk społecznych naszego kraju oraz stanie się okazją do publicznej oceny działalności rządu i innych organów władzy państwowej.

ZMS — organizacja lewicy akademickiej na wyższych uczelniach

WARSZAWA (PAP)

16 bm. zakończyła w Warszawie dwudniowe obrady krajowa narada aktywów studenckiego Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Uczestnicy narady przyjęli rezolucję, w której stwierdzają, iż na wstępie, iż konieczne jest tworzenie na wyższych uczelniach ZMS jako bezkompromisowej i łączącej całą lewicę akademicką organizacji młodzieży socjalistycznej.

„Nasze stanowisko ideowe — czy tamy w rezolucji — określają dokumenty programowe ZMS. Dlatego naszym zasadniczym celem będzie propagowanie tej ideologii, realizacja polskiej drogi do socjalizmu wytyczonej na VIII plenum KC PZPR, zdecydowane przeciwstawienie wobec poczynań naszych przeciwników, których mamy wielu i którzy licznie ujawniają się na uczelniach. Znajdujemy się w sytuacji, gdy przeciw nam rozwinęły się wiele kampanii pochodzących z różnych stron. To sytuacja trudna, ale jednocześnie sprzyjająca powstawaniu organizacji walczącej, prawdziwego związku młodzieży. Pomocą i oparciem będzie dla nas ideowo — polityczne kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.”

Uczestnicy narady postanowili uznać za główne w chwili obecnej zadanie — budowę i rozbudowę organizacji w środowisku studenckim, w myśl uchwały III plenum KC ZMS, a jako wytyczne działania przyjąć propozycje programowe zawarte w referacie Komitetu Centralnego Związku, który przedstawiony został na naradzie.

I wojewódzka narada aktywu szkolnego ZMS

(Inf. wł.)

Po raz pierwszy spotkali się na wojewódzkiej naradzie aktywów szkolnego ZMS uczniowie szkół średnich. W problematykę młodzieżową wprowadził zebranych I sekretarz KW ZMS — Jan Pawlak. Określił on rolę i miejsce ZMS w szkole.

W dyskusji kol. Tomkiewicz z Kościana podzielił się doświadczeniami w pracy, jakie zdobyli w dotychczasowej działalności na przykład kościąnscy uczniowie, członkowie ZMS. Przewidują oni zorganizowanie obozu, na który zapraszają koleżków z NRD, CSR i Jugosławii. Działalność ZMS znajduje pomoc i zrozumienie dyrekcji oraz rady pedagogicznej.

Kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR — I. Orhoń wskazał na polityczne znaczenie rozwoju organizacji wśród młodzieży szkolnej oraz na prawidłowy rozwój stosunków między ZMS a władzami szkolnymi. Ponadto zapoczął zebranych, że ZMS może zawsze liczyć na pełne poparcie partii.

(Kast)

Budowa jubileuszowego „dziesięciotysięcznika”

Na pochylni wydziału K-2 Stoczni Gdańskiej, z której przed kilkoma dniami zawodowany został kadłub ósmego dziesięciotysięcznika, położona została stępka kolejnej jednostki tego typu. Będzie to jubileuszowy dziesięć motorów — 10 tys. ton, budowany w Stoczni Gdańskiej. Zostanie on przekazany do eksploatacji jeszcze w bież. roku. (PAP)

Komentarze

Przed wszystkim ziemia

Po zakończeniu konferencji SEATO w Manili w prasie zachodniej rozszalała się pogłoska, że zebrani tam trzej ministrowie spraw zagranicznych: Dulles, Selwyn Lloyd i Pineau, doszli do porozumienia w sprawie konferencji na najwyższym szczeblu. Ich zdaniem — jedynym jej tematem powinien być problem rozbrojenia. Jednocześnie rząd zachodniomiejki musiał wyrazić zgodę, by kwestia rozbrojenia stała się centralnym tematem konferencji na najwyższym szczeblu.

Wysunięcie przez mocarstwa zachodnie tej nowej koncepcji porządku dziennego pokrywałoby się z wcześniejszymi doniesieniami z Waszyngtonu, które mówiły, że opracowuje się tam propozycje rozbrojenia, mające rzekomo służyć o uelastycznieniu polityki amerykańskiej. Sądząc z tych informacji, głównym punktem propozycji byłaby sprawa zawieszenia prób atomowo-wodnorodowych, a ważnym dla polityki amerykańskiej celem do osiągnięcia — porozumienie w sprawie kontroli nad przestrzenią kosmiczną.

Związek Radziecki gotów jest zawrzeć porozumienie w sprawie zakazu wykorzystania przestrzeni kosmicznej dla celów wojskowych i zobowiązania państw do wypuszczenia rakiet w tę przestrzeń tylko w ramach uzgodnionego programu międzynarodowego. Związek Radziecki proponuje jednocześnie likwidację baz wojskowych na terytorium innych państw, a przede wszystkim w Europie, na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz w Afryce Północnej.

Gdyby porozumienie ograniczało się miało tylko do zakazu wykorzystywania przestrzeni kosmicznej dla celów wojskowych i ustanowienia kontroli nad jego urzeczywistnieniem, a nie uwzględniało tego, co się dzieje na ziemi, stanowiłoby to osłabienie bezpieczeństwa świata. Proponując zakaz międzykontynentalnych rakiet balistycznych z ładunkiem bomb, Stany Zjednoczone planują równocześnie rozbudowę swego uzbrojenia przy pomocy bomb atomowych i wodorowych w rakietach bliskiego i średniego zasięgu, którymi już dysponują. Najbliższa sesja rady NATO, która ma odbyć się za dwa miesiące, ma ustalić plan dystrybucji wyrzutni tych rakiet, a tymczasem wojskowi amerykańscy wcale nie tajają, iż bazy te i rakiety przeznaczone są do zadania ciosu najważniejszemu ośrodkowi Związku Radzieckiego. Innymi słowy, bez likwidacji wspomnianych baz wojskowych na obcych terytoriach, Związek Radziecki znalazłby się w zasięgu rakiet, niosących bomby atomowe i wodorowe, a Stany Zjednoczone odsunęłyby od siebie odwetowy cios, zadany poprzez przestrzeń kosmiczną, zachowując w swoich rękach wymienione bazy. Takie rozwiązanie jest, rzecz prosta, nie do przyjęcia dla Związku Radzieckiego.

Stany Zjednoczone poza tym — proponując zakaz używania przestrzeni kosmicznej dla celów wojskowych, sprzedają Niemiec Republice Federalnej dla Bundeswehry rakiet typu „Matador”. W zasięgu tych rakiet znajduje się terytorium Polski po linię Wisły. Dlatego też w interesie naszego bezpieczeństwa leży nie tylko porozumienie w płaszczyźnie międzyplanetarnej, lecz także i przede wszystkim — ziemskiej.

T. R.

Niebezpieczna zguba

Zdecydowanie nie ma ostatnio szczęścia lotnictwa amerykańskiego. Po „zgubieniu” bomby jądrowej przez samolot amerykański w południowej Karolinie, nastąpiły wkrótce dwie dalsze katastrofy bombowców typu B-47, służących do przewożenia bomb jądrowych. I wątpliwa jest pociecha oświadczenia gen. Weylanda, dowódcy sił powietrznych USA, który oznajmił, że w Stach Zjednoczonych skonstruowano bombę wodorową o tak małych rozmiarach, iż dla jej transportu wystarczy lekki bombowiec. Bo co będzie, jeżeli taki bombowiec „zgubi” bombę wodorową?

W całej prasie światowej powstało zrozumiałe zaniepokojenie, a protesty przeciwko używaniu broni nuklearnej w ogóle, i patrolowaniu samolotów z bombami atomowymi w szczególności, mocno się zaostriżyły.

Sekretarz obrony USA — Mc Elroy, oznajmił, że zgubienie bomby jądrowej „dostarczyło dowodu na potwierdzenie słuszności ostatniego oświadczenia Pentagonu, że wybuch bomby nuklearnej nie może spowodować eksplozji jądrowej”.

Cieszymy się razem z mieszkańcami Florence, gdzie nastąpił wypadek ze „zgubą”, że ta hipoteza Pentagonu została potwierdzona. Ale koszt tego „eksperymentu” mógł być przecież znacznie wyższy.

Porozumienie w sprawie zakazu broni atomowej byłoby największym świętem ludzkości

Przemówienie Tito na wiecu przedwyborczym

BELGRAD (PAP)

W niedzielę odbył się w Belgradzie wielki wiec przedwyborczy z udziałem około 300 000 mieszkańców stolicy Jugosławii i pobliskich okolic. Na wiecu przemawiał prezydent Tito, który poruszył najaktualniejsze zagadnienia polityki międzynarodowej i wewnętrznej.

Tito podkreślił na wstępie wielką aktywność mas ludowych Jugosławii w związku z wyborami, które mają się odbyć w przyszłą niedzielę.

Przechodząc do sytuacji międzynarodowej, Tito oświad-

czał stamtąd wyprawę krzyżową, która mogłaby wywołać pożogę na całym świecie.

Poważną troskę wywołują również wydarzenia rozgrywane się w Algierii i Tunezji.

Tito oświadczył, że Jugosławia popiera zwołanie konferencji na najwyższym szczeblu, gdyż zdaje sobie sprawę

z obecnego impasu i z tego, iż żadnej doniosłej sprawy nie można rozwiązać na forum ONZ. Jugosławia uważa, iż konferencja na najwyższym szczeblu może stać się znaczącym krokiem naprzód w kierunku dalszego porozumienia między wielkimi mocarstwami. Tito powtórzył przy tym pogląd, że w takiej konferencji powinny wziąć udział również niektóre kraje nie należące do żadnego bloku militarnego.

Jugosławia — mówił Tito — jest uprawniona do uczestnictwa zarówno ze względu na swe położenie geograficzne, jak i rolę jako szermierza pokoju i pokojowej współpracy międzynarodowej.

Tito oświadczył, że propozycje radzieckie dotyczące konferencji na najwyższym szczeblu są — jego zdaniem — realistyczne i możliwe do przyjęcia.

Mówca poruszył następnie sprawę instalowania wyrzutni rakietowych we Włoszech, oświadczając, że jest to wymierzone przeciwko Jugosławii. Tito zaznaczył, że Jugosławia podejmie prawdopodobnie odpowiednie kroki i sformułuje swe stanowisko w tej sprawie.

Byłoby największym świętem dla całej ludzkości — mówił dalej Tito — gdyby wielkie mocarstwa zawarły wkrótce porozumienie w sprawie zakazu użycia energii atomowej do celów wojskowych i wykorzystania jej wyłącznie do celów pokojowych.

Usunięcie prawicowców chińskich

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin podaje, że Stały Komitet Ogólnochińskiego Komitetu Ludowo-Politycznej Rady Konsultatywnej podjął uchwałę, na mocy której usunięty został ze stanowiska wiceprzewodniczącego Stałego Komitetu KLPK praktykowiec — Czian Po-Sium. Usunięci zostali również praktykowcy — członkowie Stałego Komitetu.

Gaitskell za „strefą neutralną” w Europie Środkowej

NEWY JORK (PAP)

W dzienniku „New York Times” ukazał się wywiad udzielony londyńskiemu korespondentowi tego dziennika, Midletonowi, przez przywódcę brytyjskiej partii laburzystowskiej, H. Gaitskella.

W wywiadzie tym H. Gaitskell stwierdza m. in., iż partia laburzystowska uważa, że sprawa przywrócenia jednoci Niemiec powinna figurować na porządku obrad projektowanej konferencji na najwyższym szczeblu, ale nie uważa, by umieszczenie tego problemu na porządku obrad musiało być bezwzględny warunkiem odbycia konferencji.

Dalej Gaitskell podkreśla, że rząd brytyjski powinien przyjąć propozycję rządu ZSRR, dotyczącą zaprzestania doświadczeń z bronią atomową i wodorową na okres dwóch do trzech lat, i dążąc do poprawy atmosfery międzynarodowej powinien zaproponować, że pierwszy zaprzestanie na określony czas tych doświadczeń.

Partia laburzystowska — stwierdza Gaitskell — wypowiada się za utworzeniem „strefy neutralnej” w Europie Środkowej, tj. za stopniowym wycofaniem wszystkich obcych wojsk z Niemiec Zachodnich i Wschodnich, jak również z Polski i Czechosłowacji. Uważa ona, że wojska obecne powinny być także wycofane z Węgier. Państwa objęte tą strefą powinny zdanem Labour Party — wystąpić zarówno z Paktu Północno-Atlantyckiego, jak i z Układu Warszawskiego. Powinno być zawarte porozumienie w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń zwykłego typu w wymienionych wyżej państwach oraz porozumienie

Parlamentarzyści czechosłowaccy opowiadają: Wrażenia spostrzeżenia i myśli

Choć tylko 10 dni przebywała w Polsce delegacja Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej, choć głównym jej celem było zapoznanie się z działalnością naszego Sejmu — parlamentarzyści czechosłowaccy wywieźli z naszego kraju bardzo wiele i bardzo różnorodnych wrażeń, spostrzeżeń i myśli.

Wieloma wrażeniami przedstawił wiece parlamentu bratniej Czechosłowacji podzielił się z dzielnikami tuż przed swym wyjazdem. Zrozumiałe, że bogactwo poznanych zagadnień wpłynęło na to, iż na konferencji poruszono bardzo wiele różnych problemów. Mówiono:

O parlamentach obu krajów

„Skład Sejmu PRL jest reprezentatywny, poważny — stwierdził wiceprzewodniczący Zgromadzenia Narodowego CSR, Andrej Zjak. — Szczególnie cenne jest to, że wielu posłów to fachowcy w zagadnieniach ekonomiki. Również z dziedziny kultury są w Sejmie ludzie bardzo cenni. Działalność partii politycznych w Sejmie, istnienie klubów poselskich nadaje Sejmowi PRL bardziej indywidualizowany wyraz niż ma Zgromadzenie Narodowe CSR, gdzie dominuje działalność w ramach Frontu Narodowego. Dyskusja podczas plenarnego posiedzenia Sejmu jest obszerniejsza niż u nas. W naszym Zgromadzeniu zasadnicza praca, łącznie z dyskusją i krytyką, koncentruje się w komisjach, tak że na plenarnym posiedzeniu stanowiska są w pełni uzgodnione.”

O współpracy przemysłowej

„Uważamy, że moglibyśmy o wiele szerzej wymieniać doświadczenia naszych przemysłowców i szerzej rozwijać współpracę w różnych dziedzinach. Kooperować można również inną drogą — np. przez wspólne wydobywanie siarki. Obecnie opracowywany jest także projekt współpracy przy wydobywaniu węgla i budowie nowych kopalń. Jednak uważamy, że dołychczasowe rezultaty są zbyt małe”. — Takie jest zdanie członka KC KPCZ — Václava Kolara.

O wymianie kulturalnej

„Miałem szereg bardzo miłych, przygodnych spotkań z polskimi czytelnikami moich książek — zwierzył się znany

literat, Jan Drda. — Gdybym przywiózł ze sobą po jednym egzemplarzu wszystkich książek polskich, jakie w Czechosłowacji zostały wydane po wojnie — to zrobiłoby się z tego ładna wystawa. W dziedzinie wymiany kulturalnej trzeba jednak zrobić o wiele więcej. Widziałem np. „Turandot” w Operze poznańskiej — myślałem, że ta Opera znalazłaby wielkie uznanie wśród polskich widzów. Widziałem „Mazowsze”, ale byłbym jeszcze bardziej rad, gdybym mógł je zobaczyć w Pradze”.

O spotkaniu

z Władysławem Gomułą

Zdenek Fierlinger, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, członek Biura Politycznego KPCZ oświadczył: „Mogę powiedzieć, że nasza rozmowa była bardzo pożyteczna i że jesteśmy jak najbardziej zadowoleni z tej rozmowy. Wyjaśniliśmy sobie nawzajem bardzo wiele zagadnień ekonomicznych, jakie są aktualne w obu krajach”.

O wzajemnych stosunkach i dyskusjach

Sprawa rozwoju Polski jest sprawą ściśle związaną z rozwojem Czechosłowacji — oświadczył Jan Drda — Polacy, Czesi i Słowacy znają się nie od dziś — łączy nas tysiąc lat historii, lat pełnych nieraz tragicznych doświadczeń. Wynika z nich, że wówczas gdy byliśmy rozdzieleni — po kolei padaliśmy ofiarą wspólnego wroga... i dalej. — Nawet w najlepszej rodzinie nie wszyscy ze wszystkim się zawsze zgadzają. Jeżeli dyskutujemy, to ze wzajemnym zrozumieniem, jeżeli krytykujemy, to nie w złych intencjach. Można mieć różne poglądy. Ale cel jest wspólny. Mamy do siebie wzajemne zaufanie i to jest platforma, na której możemy dyskusować z największą szczerością”.

A Zdenek Fierlinger, nawiązując do wzajemnych dyskusji powiedział:

„Między prasą czeską i polską wszystkie sprawy zostały wyjaśnione. Żadnych istotnych różnic między kierownikami osobistościami Polski i Czechosłowacji — nie ma.”

O „koszyku”, salacie i cenach

Zdenek Fierlinger: „U nas przy obliczaniu stopy życiowej bierzemy pod uwagę „koszyk gospodarki domowej”. W Polsce, choć w takim „koszyku” nie ma zbyt wiele luksusowych towarów, to jednak jest wszystko, co do życia potrzeba. A będzie w nim na pewno coraz więcej.”

Jan Drda: „Rzuci się w oczy, że kobiety w Polsce są elegancko ubrane, że dzieci są zdrowe, wesołe, dobrze ubrane. Uderzyło nas, że w zimie w sklepach jest pełno świeżych warzyw i owoców. Ilość towarów, asortyment w sklepach trzeba pochwalić. Jeśli chodzi o jakość — to sądzę, że można by ją było polepszyć. Co do cen: jeśli chodzi o artykuły żywnościowe — to są mniej więcej na tym samym poziomie co w Czechosłowacji. Natomiast jeżeli idzie o artykuły tekstylne i obuwiowe — to życzyłbym polskim dziennikarzom, by mogli możliwie jak najszybciej podać wiadomość o obniżeniu ich cen.”

I ogólnie

Przewodniczący delegacji — Zdenek Fierlinger — w imieniu wszystkich: „Nasza delegacja była głęboko wzruszona serdecznością przyjęcia, uprzejmością, jaką spotykała nas ze strony przedstawicieli Sejmu i rządu, jak i wszystkich osób, z którymi spotykaliśmy się. Bardzo za to dziękujemy.”

Zanotował: K. ZAREWICZ



Odpowiedź Bułganina na list Macmillana

LONDYN (PAP)

Jak donosi Agencja Reutersa, ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii, Jakub Malik, złożył 17 bm. wizytę premierowi Macmillanowi i wręczył mu list od szefa rządu radzieckiego Bułganina. Ma to być, zdaniem agencji, odpowiedź na list Macmillana z 9 lutego br. Treść odpowiedzi nie ogłoszono.

Miejszykow o konferencji na najwyższym szczeblu

WASZYNGTON (PAP)

Ambasador Związku Radzieckiego w Stanach Zjednoczonych M. Miejszykow oświadczył podczas rozmowy z grupą studentów, że rząd ZSRR życzy sobie by konferencja na najwyższym szczeblu odbyła się najszybciej, jak to jest możliwe.

Jeśli rząd Stanów Zjednoczonych wolałby, aby ta konferencja odbyła się w USA — powiedział podczas rozmowy, która transmitowana była przez telewizję, ambasador Miejszykow — to przywódcy radzieccy gotowi są przybyć do Waszyngtonu lub innego miasta amerykańskiego.

Myślę, że N. Chruszczow wyraziłby zgodę na złożenie wizyty w Stanach Zjednoczonych, jeśliby został zaproszony celem spotkania się z prezydentem Eisenhowerem — powiedział Miejszykow.

Jego zdaniem sprawa zjednoczenia Niemiec nie powinna być omawiana na konferencji na najwyższym szczeblu, gdyż jest to sprawa samych Niemców.

W. Brytania zamierza wystrzelić próbny pocisk z głowicą nuklearną

LONDYN (PAP)

Jak donoszą agencje zachodnie, Wielka Brytania nosi się z zamiarem wystrzelenia na poligonie atomowym w Maralinge w Australii pierwszego kierowanego pocisku z głowicą nuklearną. Próbny wybuch głowicy nastąpić ma na dużej wysokości, by uniknąć skutków promieniowania radioaktywnego.

Nie ustalono jeszcze terminu tej próby i nie wiadomo, czy zostanie ona przeprowadzona w tym roku, ponieważ — jak oświadczył australijski minister zaopatrzenia A. Townley — rząd brytyjski nie wystąpił dotąd wobec rządu australijskiego z konkretną propozycją przeprowadzenia takiej próby.

Ministrowie SFIO pozostaną w gabinecie Gaillarda

PARYŻ (PAP)

W Paryżu obradowała krajowa rada SFIO. Po ożywionej debacie przystąpiono do głosowania nad dwoma rezolucjami. Większość uczestników rady poparła dotychczasową politykę partii. Rezolucja „mniejszościowa”, domagająca się wystąpienia ministrów socjalistycznych z obecnego gabinetu została odrzucona 2.754 głosami przeciwko 1.157.



FUCHS POWRÓCIŁ DO WELLINGTON

Na pokładzie statku „Endavour” powrócił do Wellington (Nowa Zelandia) dr Vivian Fuchs wraz z członkami swej wyprawy. Wraz z Fuchsem przybył do Wellington Nowozelandczyk, Edmund Hillary. Wszystkie statki i okręty zakotwiczone w porcie wellingtonskim, powitały dr. Fuchsa i jego współtowarzyszy rykiem syren.

WOJSKA RZĄDOWE WALCZA PRZECIWO REBELIANTOM

Wojska rządu indonezyjskiego prowadziły w poniedziałek akcje przeciwko siłom rebeliantów w Belaman — jedno z przedmieść Medan — stolicy północnej Sumatry.

„GŁÓWNY PSYCHOLOG” BUNDESWEHRY — KRYMINALISTA

Z Bonn donoszą o niezwykłym skandalu, którego bohaterem jest b. „główny psycholog” Bundeswehry — Robert Schneider. Oto oskarżony on został przez prokuraturę berlińską o dokonanie aż 80 czynów przestępczych. Według doniesienia „FAZ” — prokuratura zamierza jeszcze wytoczyć mu 25 odrębnych postępowań karnych.

Najmłodszy jubilat

Oddział poznański „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” obchodził ostatnio pierwszą rocznicę swej działalności (a ściślej — wznowienie jej) na terenie Poznania i Wielkopolski. W zorganizowanym z tej okazji spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele redakcji IKP w Bydgoszczy z redaktorem na czele W. Lassotą — oraz członkowie miejscowych władz SD z wiceprzewodniczącym WK SD w Poznaniu — Konstantym Usikiem na czele.

Na konto oddziału poznańskiego pracującego pod kierownictwem red. Janusza Markiewicza, zapisać trzeba w czasie tej krótkiej działalności poważne osiągnięcia, jak popularyzowanie zagadnień SD, zwiększenie ilości czytelników IKP oraz popularyzowanie zagadnień Poznania i Wielkopolski w innych rejonach kraju (IKP obejmuje 6 województw).

Oddziałowi IKP w Poznaniu i jego kierownictwu życzymy dalszych osiągnięć w pracy zawodowej. (V)

Szmary świata

PRECZ Z PENICYLINĄ!
(API)

Uczeń jednego z gimnazjów szwajcarskich wypowiedział zdecydowaną walkę postępowi. W wypracowaniu na temat najnowszych osiągnięć w dziedzinie nauki, napisał on między innymi: „Dawniej, gdy miałem katar, zostawałem w domu cały tydzień. Teraz, gdy się stosuje penicylinę, mogę opuścić tylko jeden dzień szkoły”. (m)

WEŹE W ARCHIWACH
(API)

Do egipskiego ministerstwa finansów trzeba było niedawno sprowadzić zakładowy węzół. Niebezpieczne te gady zakradły się bowiem do archiwów ministerialnych, wywołując popłoch wśród pracowników. Niektórzy Egipcjanie twierdzą w związku z tym, że węże w archiwach, to jeszcze nie najgorsze nieszczęście. Gorzej byłoby, gdyby ministerstwo finansów miało węże... w kieszeni. (m)

Polacy w NRF podali sobie ręce

(Inf. w.)

W Niemczech Zachodnich istniało od kilku lat rozbicie tzw. „Starej emigracji”. Na tle różnego stosunku do Ojczyzny, która dla jednych była zawsze Matką — a dla drugich tylko wtedy, gdy kierowała się według ich „własnych” zasad ustrojowych — powstały z dawnego Związku Polaków w Niemczech dwie organizacje. Część, nie najliczniejsza, polskiego wychodźstwa wraz z częścią ówczesnych władz związkowych nie chciała kontaktów z „komunistycznym reżimem” — co spowodowało rozłam. Tak powstała druga organizacja, jak się zdaje liczniejsza, używająca przydomka „Zgoda”, wyznająca zasadę, że Ojczyzna jest zawsze Matką, bez względu na ustrój polityczny, jaki w niej istnieje. Ta dwuczłonowość pracy polonijnej w NRF na pewno szkodziła dobru Polaków w Niemczech — i z wielką radością dowiedzieliśmy się, że ostatnio poczyniono poważne kroki ku zjednoczeniu ruchu polonijnego.

18 stycznia został podpisany po dosyć długich pertraktacjach protokół postanawiający połączenie obu Związków Polaków — w jeden. W dniu 8 marca opublikowano w „Głosie Polskim” fakt porozumienia, a obie organizacje wystąpiły z odezwą do Wychodźstwa. Formalnie zjednoczenie ma nastąpić na zjeździe, a 23 marca w Herne odbędzie się wspólne organizowane przez oba Związki Polaków wielka uroczystość 35 rocznicy powstania ZPwN.

We wspomnianej odezwie czytamy m. in.: „Z uczuciem ulgi i narastającą wiarą w celowość dalszych poczyniń przyjął lud polski w Niemczech do wiadomości akt pojednania i zgody wszystkich aktywnych przywódców i działaczy Polonii naszej. Zjazd Związku Polaków w Niemczech, pod którego pełnym trybuną i ofiarą szlachetnym zbierają się Polacy w Niemczech w 35 rocznicę istnienia



Krajobraz przemysłowy Śląska

CAF - fot. Seko

Miliardowa jubilatka

„Jeszcze tylko kilka dni — jeszcze tylko półtora miliona ton węgla dzieli nas od miliardowej tony wydobycia...” Tak zapowiadały ostatnie komunikaty prasowe ów niezwykły jubileusz przemysłu węglowego.

Miliard ton węgla — to ilustracja trzynastoletniej epopei naszej „węglowej” Polski. Jego znaczenie dla gospodarki spowodowało, że nie szczędzono u nas środków na inwestycje, które miały się przyczynić do wzrostu wydobywania, że z roku na rok wzrastała się opieka nad górnictwem.

Ow miliard ton węgla — to źródło naszej energii elektrycznej. Nasza energetyka w 95% bazyje właśnie na węgle.

W ciągu trzynastu lat, z wydobytego miliarda ton węgla — przeciętnie co czwarta tona szła na eksport, dostarczając cennych dewiz gospodarce. W ciągu tych lat wyeksportowaliśmy 252 mln. 448 tys. ton węgla, zaopatrując 25 krajów w Europie, Ameryce Płd., Afryce. Łączna wartość eksportu węgla i koksu wyniosła w tym czasie 4 miliardy 211 mln. dolarów — z czego 3,8 miliarda przypada właśnie na węgiel.

Za tymi suchymi cyframi kryje się wielki wysiłek ludzi naszego górnictwa. Stała się stała wydajność pracy w kopal-

niach, wzrosła ona szczególnie w ciągu ostatnich miesięcy.

Nawet z dala od Śląska — nie stykając się bezpośrednio z jego węglowymi sprawami — słyszeliśmy w ciągu tych lat nie tylko o sukcesach poszczególnych kopalń, obliczanych co roku przy okazji „Barburki”. Słyszeliśmy i o tym, że praca w tej, czy tamtej kopalni jest szczególnie trudna, że dopiero w niektórych czynnościach zaczynają wyręczać górników maszyny i że nie w każdych warunkach można się gać do pomocy maszyn. Słyszeliśmy i o tym, że atrakcyjność zawodu górniczego łączy się z koniecznością posiadania wysokich kwalifikacji, niezbędnych przy trudnej i odpowiedzialnej pracy pod ziemią. Słyszeliśmy również o wielkiej ofiarności drużyn ratowniczych, niosących pomoc towarzyszącym wypadkom w kopalniach. Odziedziczyliśmy przecież kopalnie zafowane, kopalnie, w które nie opłacało się inwestować ani kapitałistycznym właścicielom, ani okupantom w wojennych latach. Ow miliard ton węgla zawdzięczamy więc przede wszystkim nie maszynom, lecz pracy rąk ludzkich.

Czy wydobycie miliardowej tony mamy traktować jako szczytowy punkt wysiłków górnictwa? Oczywiście, że nie — skoro samo górnictwo zapowiada dalsze podnoszenie wydajności pracy. Opracowuje się przecież nowy program pracy dla kopalń, który obok wykorzystania nowych środków technicznych i nowych metod — dla podniesienia wydajności pracy, ma uregulować wiele innych spraw związanych z tą pracą. Ma objąć sprawy zatrudnienia — zastępowanie starszych pracowników młodymi siłami, uzupełnianie kwalifikacji kandydatów do górniczego zawodu, od których wymagać się będzie m. in. ukończenia 7 klas szkoły podstawowej. Ma uzależnić wysokość wynagrodzenia od stażu pracy i posiadanych, lub zdobywanych kwalifikacji.

Ponadto przemysł węglowy myśli i o tym, by dalsze, ponadmiliardowe tony węgla stały się jak najszybciej źródłem surowca dla chemii. By już nie „czarne złoto”, lecz powstałe z niego produkty wędrowały na światowe rynki, przy-

spierając nam dewiz. Życzyć więc należy Jubilatowi, by jak najszybciej wzbogacił swój stan posiadania nowymi kopalniami, które mają włączyć się do pracy w ciągu najbliższych lat.

A ludziom górnictwa — życzyć będziemy dalszych sukcesów — w pracy i w życiu osobistym.

W. Kor.

Studium ekonomiczne na UAM — będzie reaktywowane

Zakończenie obrad sesji naukowej ekonomistów — absolwentów UAM

Jak już donosiliśmy, niedziela była drugim dniem obrad zjazdu absolwentów b. sekcji ekonomicznej Uniwersytetu Poznańskiego. Na ten dzień sesji zjazdowej złożyły się: referat, dyskusja oraz zakończenie i podjęcie uchwały.

Referat pt. „Perspektywy pracy ekonomistów” wygłosił mgr Dionizy Balasiewicz. Mówca obszernie dowodził o potrzebie „rehabilitacji” ekonomistów jako niezbędnego elementu uzdrowienia gospodarki narodowej. Uzasadniał w oparciu o słuszne i nieodparte argumenty, że obecność ekonomistów przy kształtowaniu naszej gospodarki, przy wszelkiego rodzaju przedsięwzięciach gospodarczych jest tak samo niezbędna jak obecność inżynierów i techników przy pracach technicznych. Ich udział lub brak w zasadniczy sposób oddziaływa na efekty działalności gospodarczej.

Referent postulował powołanie instytucji radców ekonomicznych oraz wszczęcie systematycznych, stałych działań w zakresie: sporządzania dokumentacji ekonomicznej przedsiębiorstw, monografii regionów gospodarczych i rodzajów produkcji, kalkulacji opłacalności i skutków gospodarczych kierunków inwestycji, organizacji naszego życia gospodarczego, informacji itp. Domagał się uregulowania spraw uprawnień do wykonywania zawodu ekonomisty i powołania stowarzyszenia ekonomistów.

Dyskusję w drugim dniu charakteryzowała znaczna rozmaitość poziomu i tematyki wypowiedzi. Mówiono więc o potrzebie powołania przy Uniwersytecie w Poznaniu sek-

Fakt niewątpliwie i w zasadzie bezsporny: Realizacja wytycznych nowej polityki rolnej stworzyła podstawy wyjściowe do przyspieszenia tempa wzrostu produkcji we wszystkich typach gospodarstw. Przyniosło to już znaczne efekty w ciągu ub. roku, a w latach następnych przyniesie jeszcze lepsze. Nastąpiło co najmniej złagodzenie nadmiernych dysproporcji rozwoju między przemysłem, a rolnictwem. Z tym się zgadzają ekonomiści, działacze wiejscy i sami rolnicy. Niemniej wskazują na istniejące jeszcze hamulce w rolnictwie. Jednym z nich, i bodaj w tej chwili najważniejszym, jest brak rąk do pracy na wsi.

Gdziekolwiek prowadzi się na ten temat rozmowy — w PGR, w spółdzielniach produkcyjnych i wśród gospodarzy indywidualnych — wszędzie można się spotkać z takim zdaniem:

— Wszystko byłoby dobrze, wiemy, że można więcej z ziemi wyciągnąć, wiemy co i jak należy robić — ale kto ma robić? Stopień naszej mechanizacji jest na razie tak niski, że ogromną większość robot trzeba wykonywać siłami rąk. Tych rąk zaś brakuje.

Bo coż znaczy 24 pary rąk w PGR i spółdzielniach produkcyjnych oraz niewiele więcej w gospodarstwach indywidualnych na 100 ha użytków rolnych? A takie są właśnie wskaźniki zatrudnienia w wielkopolskim rolnictwie. W innych województwach, szczególnie zachodnich i północnych, wskaźniki te kształtują się znacznie niżej.

A więc brak rąk do pracy hamuje prawidłowy rozwój rolnictwa i wzrost produkcji, równocześnie zaś w przemyśle — jak powiedział St. Jedrychowski na XI plenum KC — „przerosty w zatrudnieniu hamują dalszy wzrost wydajności pracy i dezorganizują produkcję”. Tu brak, tam nadmiar, tu i tam hamulce wzrostu.

Obliczono na przykład, że w woj. bydgoskim nadmiar ludzi zatrudnionych w przemyśle wynosi około 10.000 osób, gdy równocześnie brakuje tam po 13 osób na każde 100 ha w rolnictwie. W woj. poznańskim 85.000 ludzi dojeżdża do pracy ze wsi do miast. Przyjmując, że pewna część pochodzi z małych miast i należy do kadry specjalistów niezbędnych w przemyśle czy administracji, to jednak co najmniej połowa na pewno niepotrzebnie marnuje siły i zdrowie na dojazdy.

Wśród dojeżdżających więcej niż jedną trzecią stanowią ludzie, którzy sami bądź ich rodzice posiadają gospodarstwa rolne, wiele setek nieposiadających ziemi zajmujących mieszkania w PGR. Skutek jest ten, że sporo małych i średnich gospodarstw rolnych prowadzi się wybitnie ekstensywnie, ziemia jest faktycznie, nie wykorzystana, PGR zaś nie mogą przyjąć robotników stałych choć ich bardzo potrzebują, gdyż nie dysponują mieszkaniami. Błędne koło. Toteż jak najbardziej słuszną uchwałę XI plenum przewiduje konieczność likwidacji przerostów zatrudnienia w przemyśle i administracji gospodarczej, zwolnienie zbędnych pracowników i skierowanie ich tam, gdzie występuje brak siły roboczej. To jest — jak zaznaczył St. Jedrychowski — warunek wykonania planów produkcji w 1958 roku.

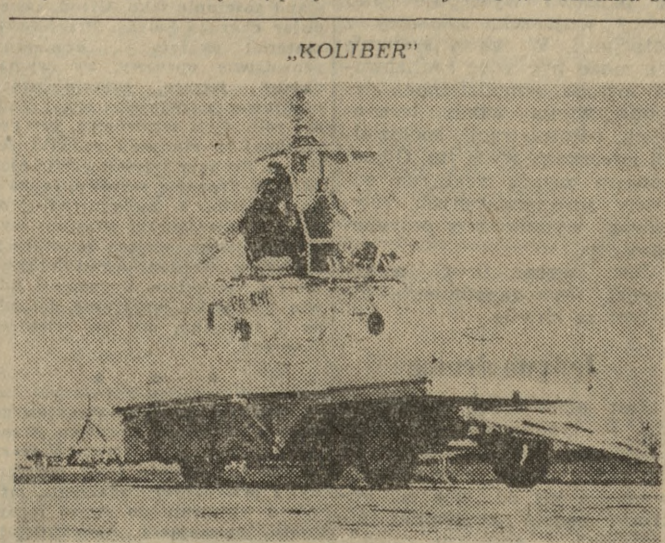
Rzecz oczywista, że do tych spraw nie można podchodzić ani ich regulować mechanicznie, odfajkować na liście i do ręki zwolnienia. Ale nie będzie na pewno krzywdy osobistej, ani szkody społecznej jeżeli zwolni się z przemysłu ludzie, którzy posiadają mniejsze czy większe gospodarstwa rolne. Nie będzie też szkody ani krzywdy, gdy zwolni się młodych ludzi, których starzy rodzice męczą się na 8—10 hektarach i nie mogą sprostać zadaniom. Mamy w Wielkopolsce wiele setek takich właśnie gospodarstw, traktowanych jako dodatków do poborów, jako źródło bezpłatnego zaopatrzenia w żywność. Tym czasem takie gospodarstwa, prowadzone wzorowo mogą przynieść właścicielom dochody przewyższające kilkakrotnie zarobki w przemyśle lub w administracji.

Znane są dwu- i więcej hektarowe gospodarstwa, położone w niewielkiej odległości od miast, które przynoszą właścicielom poza pełnym utrzymaniem rodziny po 30.000 zł dochodu z hektara. Inne takie same obszarowo, których właściciele lub ich dzieci pracują w przemyśle, nie przynoszą nic. Uprawia się bowiem zboża chlebowe oraz ziemniaki i konie. Przeważnie ich na warzywnictwo i sadownictwo, na hodowlę krów i zwierząt futerkowych, na fermę drobiu, na uprawę roślin przemysłowych i leczniczych — przyniesie ogromne korzyści nie tylko właścicielom, ale także całemu społeczeństwu. Wiadomo przecież, że pod względem spożycia owoców i warzyw znajdujemy się na ostatnim miejscu wśród narodów europejskich.

Jeżeli więc pod tym kątem widzenia rozpatrywać się będzie w Wielkopolsce i w Poznaniu przerosty zatrudnienia w przemyśle i administracji, to dokonując redukcji pracowników nie wyrzuci się nikomu krzywdy lecz wręcz przeciwnie — przysporzy się korzyści materialnych zainteresowanym i gospodarce krajowej, klaskami.

Na zakończenie zjazdu przemówił prof. dr E. Taylor, zegnany owacyjnie przez zebranych długo nie milkącymi oklaskami.

K. J.



Nowy holenderski helikopter „Koliber” typ H-3 z kabłą otwartą osiąga maksymalną szybkość 113 km/godz. Szybkość przelotowa — 100 km/godz. Waga helikoptera 240 kg.

FOT - CAF

J. L.

Kościan wyprzedził Poznań

Gruźlica stała się poważnym zagrożeniem społecznym ze względu na szerokie rozpowszechnienie, wielkie straty, jakie ponosi społeczeństwo wskutek długotrwałości choroby, niezdolności do pracy oraz wczesnego inwalidztwa. Państwo wydaje duże sumy na leczenie gruźlicy, budowę szpitali, poradni, przychodni, sanatoriów. W zwalczaniu gruźlicy powinno mieć swój udział społeczeństwo poprzez organizowane już w kraju społeczne komitety do walki z gruźlicą.

Jak nas informuje dr Marian Radziewicz — ordynator Oddziału Płucnego Szpitala Miejskiego im. J. Strusia w Poznaniu, ostatnio powstał taki komitet w Kościanie. W skład prezydium komitetu weszli przedstawiciele świata lekarskiego, partii, rad narodowych i organizacji społecznych. Należy z uwagą podkreślić, że miejscowe zakłady pracy zadeklarowały komitetowi pomoc organizacyjną i materialną. Komitet zwrócił się do Prezydium PRN z wnioskiem w sprawie konieczności rozbudowy oddziału chorób płuc w tamtejszym szpitalu. Postanowiono też nawiązać ścisłą współpracę w walce z gruźlicą ze społeczeństwem powiatu nowotomyskiego.

Kościan wyprzedził Poznań, albowiem w naszym mieście, jak dotychczas, podobny komitet nie powstał, choć straty społeczne spowodowane gruźlicą są u nas znaczne. (M)

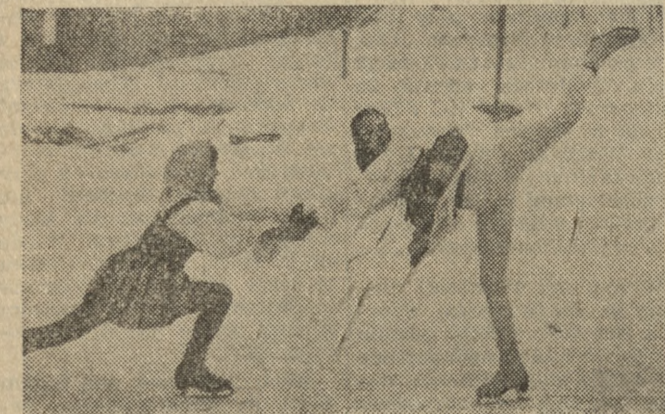
Wystawa grupy „Wierzbak“

Grupa „Wierzbak“ po zorganizowaniu z Wydziałem Kultury RN M. Poznania ogólnopolskiego Festiwalu Poezji, przystąpiła do nowej akcji. Organizuje ona obecnie pod patronatem Wydziału Kultury — przy pomocy Oddziału Poznańskiego CBWA cykl wystaw indywidualnych artystów-plastyków.

W pierwszym rzucie plastyczno-literackiej wystawy Wierzbaka weźmie udział kilku poznańskich młodych poetów i artystów-grafików. Nowatorski charakter i duże znaczenie tej imprezy, nazwanej Witrzyną Wierzbaka, spowodowały, że choć wieciora udziału w niej zgłaszają nie tylko młodzi i nie tylko z Poznania. Powodowani tymi samymi względami wybitni pisarze starszego i średniego pokolenia podjęli się bezinteresownie trudów redagowania Witrzyny Wierzbaka, która nie ma zakreślonych granic, jeśli chodzi o czas trwania i ilość uczestników. Czynna ona będzie w hallu Teatru Polskiego, otwarcie nastąpi w najbliższym czwartku.

Witrzynę Wierzbaka otwiera: młody poeta poznański — Ryszard Danecki i laureat nagrody m. Poznania, artysta-grafik Zbigniew Kaja. Redaktorem literackim jest Wiktor Worzyński. (V)

KRYNICKA „SZKOŁKA ŁYŻWIARSKA“



Przed 4 laty powstała w Krynicy „szkołka łyżwiarska“ pod kier. Ewy Coghena. Dziś liczy ona około 60 dzieci w wieku od lat 5 do 14.

Osiągnęły one tak wysoki poziom umiejętności, że można było zorganizować balet na lodzie, który już kilkakrotnie występował z dużym powodzeniem. Na zdjęciu: Na treningu. FOT - CAF

NIE PRZEWIDZIANY PARKING LUNAPARKOWYCH POJAZDÓW



Cesarówka transportująca samochodziki dla jednego z niemieckich „wesołych miasteczek“ uległa katastrofie na sosie Bonn—Kolonia. Śmieszne pojazdy zablokowały szosę, dopóki policja nie „zaparkowała“ ich tymczasowo na jej skraju. FOT - CAF

Nie chcemy bankrutować!

Dziesięć lat temu jeden z redaktorów „Głosu“ pisał na ten temat ostrzegając przed lekkomyślnym traktowaniem tych ważnych spraw. Nie przyznano mu słuszności choć oczywista była wymowa praw ekonomicznych i „tabliczki mnożenia“.

Wali się

Jak może być inaczej, skoro istnieje na tym naszym świecie niebezpieczeństwo zniszczenia przedmiotów, starzenia i niszczenia tego wszystkiego, co zostało stworzone ręką ludzką (i nie tylko). Ten nieuchronny proces można każdorazowo powstrzymać przez umiejętne konserwację i reperację. Gorzej jednak gdy zabiegów tych nie czyni się w dostatecznych rozmiarach. Tak właśnie jest w wypadku najbardziej dla nas trudnej i bolesnej sprawy budynków mieszkalnych. Problem pogłębia fakt, że nasze miasta i miasteczka w przeważającej części mogą poszczycić się sędziwym wiekiem. Oto z badań wynika, że piętnaście miast Wielkopolski ma 80 proc. budynków sprzed roku 1900. Np. Rawicz ma ich aż 94 proc., Bojanowo 91 proc., Wieleń 90 proc., Międzybóże 80 proc., Chodzież 85 proc.

Domy stare i do tego nie konserwowane lub remontowane w należyty sposób i na czas wykazują ubytek i wynoszący 1 proc. ogólnej ilości izb w miastach naszego województwa (nie licząc Poznania) rocznie. To jest stosunkowo dużo. Zważyć jednak trzeba, że procent ubytku wzrasta. W ciągu 10 lat (do 1956 roku) rozebrano 5.560 izb. Obecnie liczba izb zagrożonych, oczekujących rozbiórki, wynosi już 3.760. Oblicza się, że przy obecnie obowiązującym systemie konserwacji domów ubytek izb w piętnastolecie osiągnie ogromną liczbę 170.000 izb.

Czy bankrutwo?

Obok domu, w którym mieszkaliśmy będąc dzieckiem, pobudowano zaraz po pierwszej wojnie wielką kamienicę. Właściciel jej, traktował tę imprezę zdecydowanie jako czysty interes, gdyż po kilku latach kamienica przedstawiała obraz nędzy i rozpaczki (?). Nie inwestowano w

nią ani grosza, albowiem z obliczeń „geszefciarza“ wynikało, że po latach tyłu a tyłu przyniesie ona taki dochód, że może się później nawet zawalić. W rezultacie obliczenia nie wytrzymały próby — kombinator zbankrutował.

Nam, proszę obywateli, grozi po obecnym bankrutstwie, ale tyle poważniejsze i szkodliwsze, że w skali kraju i majątku społecznego. Grozi dlatego, że także nie inwestujemy (lub za mało) w nasze stare domy. Ta tylko różnica, że my nie tyle nie chcemy, ale po prostu nie mamy z czego inwestować. Przyczyną niestety się doszukaj.

Mam przed sobą książeczkę opłat czynszu mojego mieszkania. Mieszkam w domu nowym tzw. ZOR-owskim. Widnieją w niej takie to pozycje opłat: Czynsz: 1.79, świadczenia: 27.30, sumy przechodnie (?): 3.58. Razem 32.67. Nie liczę tu podatku i centralnego ogrzewania.

Moje mieszkanie składa się z 2 pokoi z kuchnią, łazienką i korytarza. Przeliczając na złote jest warte (tyle trzeba dać, aby je wybudować) 150.000 zł. Czy przy miesięcznym czynszu 1.79 (nie licząc świadczeń i „sum przechodnich“, które idą na administrację itp.) moje mieszkanie kiedykolwiek się zamortyzuje? Praktycznie nigdy. A więc, z czego wysupłać na konserwację, remonty bieżące i kapitalne?

Dwa aspekty

Dotychczas pieniądze na załatwianie tych spraw, szły z kasy państwa. Sumy to były ogromne, a mimo to na pewno nie wystarczające. Wiadomo bowiem, że faktyczne utrzymanie domów w Polsce powinno kosztować z 5 miliardów rocznie. Wpływ od lokatorów w postaci czynszów wynosi około 800 milionów. A więc niedobór sięga sumy z 4,2 miliarda złotych. W 1957 roku państwo przekazało tylko na remonty kapitalne i średnie 3 miliardy złotych.

Rokrocznie dokładanie do administrowania domami takich olbrzymich kwot jest nie tylko ciężarem nie do utrzymania na dłuższy dystans. Takim system obciążony jest ponadto wadą polegającą na tym, że państwo występuje jako dobry wujasek, spiesząc z dotacjami. W takim systemie nie może być więc realizowana metoda samodzielnego gospodarowania władz terenowych, administracji, spółdzielni mieszkaniowych itp. Gdzieś bowiem zasada realnych odpisów amortyzacyjnych, równowagi wydatków z przychodami itp.

Jest jeszcze drugi ważny aspekt tego zagadnienia, ale o tym za chwilę...

Jedyna droga

Jest jedna droga zaradzenia złu — podwyżka czynszów. Częściowo, nie obciążając ludzi pracy, zostanie ona wprowadzona już od lipca br. Dotyczyć będzie „prywatnej inicjatywy“ i metrażu ponadnormatywnego. Obliczono, że przysporzy to 190 milionów, które będzie można przeznaczyć na remont dodatkowy 3.800 budynków.

W Międzyrzeczu spotykają się dwie spokojne rzeki Obrą i Paklica. W ich widłach podnosi się z gruzów warowny piastowski zameczek z czasów Bolesława Chrobrego. Przyjezdny kieruje swe kroki na teren prac wykopaliskowych. Obok w parterowym domu mieści się muzeum. Nagromadzone w nim cenne zbiory archeologiczne, etnograficzne z Dąbrowki Wielkopolskiej i inne. Dawniej było tutaj „Heimatmuseum“, a zebrane w nim materiały miały stanowić dowód na poparcie tezy o germańskości Ziemi Lubuskiej. Odkrycia archeologiczne i prace naukowe naszych uczonych wskazują na bezspornie słowiańskie pochodzenie tych ziem. To my kładliśmy fundamenty.

Przyjezdny oprowadzany przez uprzejmego informatora w waciaku, patrzy na te

wznoszące się z ruiny szczątki czegoś, co bez mała liczy sobie 1000 lat, patrzy na szerniejące kłody dębowe, strzelnice, odymione otwory w suficie, patrzy i duma nad przeszłością swojej Ojczyzny.

Po zwiedzeniu muzeum Przyjezdny idzie na rynek po ratusz. Dwie kobiety rozmawiają z sobą po niemiecku.

— Czy to Niemki? — pyta się kogoś trzeciego.

— Nie, autochtonki — pada odpowiedź.

Dowiaduje się przy okazji, że autochton i piekarsz zarazem p. Wierzbucha pakuje mażanki i wyjeżdża do Berlina Zachodniego. Zamiast „Auf Wiedersehen“, p. Wierzbucha mówi „Adieu“. Kilka rodzin autochtonów wyjechało już do NRD z Poczucza. Inni z Dąbrowki, skąd pochodzą najpiękniejsze stroje ludowe w Wielkopolsce, też noszą się z zamiarem wyjazdu.

Przyjezdny denerwuje się. Zapomina o warowni Bolesława Chrobrego, skorupach i archeologii, zaczyna żyć chwilą dzisiejszą. Spacerując po rynku, zauważa na szczęście coś, co przykuwa jego uwagę i na straju optymistycznie. Tym czymś jest sztyl z napisem Klub Inteligencji, a optymizm i radość biorą się stąd, że w tym samym budynku mieści się również Powiatowy Komitet PZPR.

Prezesem Klubu jest dr Adam Szantruczek. Pochodzi z Małopolski, studiował w Krakowie, z zawodu lekarz-chirurg, człowiek energiczny, bojowy i bardzo sympatyczny. Przyjezdny zastaje go w gabinecie dyrektora szpitala. Przy szklance herbaty wywiązuje się taka oto ożywiona wymiana zdań.

PRZYJEZDNY: Jestem ignorantem, gdyż rzeczywiście nie wiedziałem, że wasz Klub uchodzi za jeden z najżywościwiejszych w Polsce...

DR. SZANTRUCZEK: No, widzi pan. Jest nas 76 inteligentów. Lekarze, adwokaci, technicy. Większość męczyzna. Nie ma nauczycieli. Tłumacza się brakiem czasu, pracują rano i po południu. Wieczerą odpoczywają, w nocy śpią. Nasza działalność idzie po kilku torach. Pierwszy — to odczyty na różne tematy: archeologia, kultura i sztuka, technika. Był u nas Tadeusz Szellowski z wieczerą autorską na taśmie magnetofonowej i płyta. Jesteśmy w kontakcie z Kisielewskim, Mycielskim, Ilakowiczówną, Koniuszem z Zielonej Góry, z Lubuskim Towarzystwem Kultury. Klub

organizuje konferencje z lekarzami — chodzi o ich stosunek do społeczeństwa, obywatela, konferencje z inżynierami i technikami, nauczycielstwem — chodzi nam o konfrontację pedagogów z rodzicami. Kultura? Skandal z Domem Kultury! Niemcy wzniesli mury, teraz trzeba by to i owo dobudować, wykończyć, zainwestować. Niestety jak dotychczas nie w 13-lecie na tym polu nie zdziałano. Staramy się tę sprawę pchnąć naprzód.

PRZYJEZDNY (nieśmiało): A stosunek partii do Klubu Inteligencji...

— Świetny, wspaniały! — woła dr Szantruczek — I sekretarz KP tow. Zytyński może być dla innych sekretarzy wzorem zrozumienia naszej działalności. A były trudności, oj, były. Byli tacy, którzy kazali nam iść do łopaty. Zwrot na lepsze dokonał się w okresie weryfikacyjnym w partii. Krzykaczy o nastawieniu antyinteligentnym zdruzgotała krytyka. Ale mamy kłopoty z pieniędzmi. Jedynej chyba subwencji udzieliła nam... Stacja Selekcji Roślin w Kosieczynie.

PRZYJEZDNY: Słowem wnosicie do życia regionu element konstruktywny, mało tego — dynamiczny.

DR. SZANTRUCZEK: Wyobraź pan sobie, że w związku z wyborami do rad narodowych zwróciliśmy się do Frontu Jedności Narodu z własnymi propozycjami. Nasz wniosek został uwzględniony, a nasi kandydaci znaleźli się na wspólnej liście. Przeszło trzech członków Klubu: Łatos (obecny wiceprzewodniczący MRN (inż. Wołowski — (WRN) i ja. Zasiadam w Powiatowej Radzie Narodowej. Może nieco za mało pracujemy z tutejszą i okoliczną ludnością autochtoniczną.

PRZYJEZDNY: A co po za tym w Klubie?

DR. SZANTRUCZEK: Szachy, brydż, prasa, radio i dyskusje, dyskusje, dyskusje...

Przyjezdny dziękuje i wychodzi. Udaje się na obiad do „Mysliwskiej“ przy rynku. Zastaje tam kilku awanturujących się pijaków, a w toalecie, gdzie pragnie umyć ręce, taki brud, że czym prędzej bierze nogi za pas. Istnieje tu też jeszcze jeden lokal uspołeczniony, ale Przyjezdny jest ostrożny i omija gośpodę ludową z daleka. Idzie do prywatniarza, czyli do „Smakosza“ p. F. Kowalskiego. Jest tu schludnie, na ścianach nieźle obrazki z martwą naturą, światło jarzeniowe. Tutaj wódki się nie sprzedaje. Do stołu podaje właściciel „Smakosza“, a gotuje jego żona. Jest tu bilard. Ktoś zamawia wino. Spokój. F. Kowalski jest wysoki i bledy. Pochodzi ze Lwowa. Od 1945—50 posiadał w Międzyrzeczu restaurację, ale mu ją odebrano. Potem był zaopatrzniowcem. Po Październiku otrzymał po raz drugi zezwolenie na zakład gastronomiczny. Wziął prywatną pożyczkę i zrobił to „co pan widzi“. Niedawno zresztą zgodnie z uchwałą ustalono mu 2.280 zł miesięcznie za meż. MRN ulgi nie przyznała, chociaż takie możliwości istnieją. „Smakosz“ jest jedyną w mieście restauracją bez wyszynku. F. Kowalski twierdzi, że będzie musiał zamknąć lokal, chyba że wygra w „Totu-Lotku“.

Przyjezdny słucha tego wszystkiego, medytując nad słusznością teorii i szkodliwością opacznej praktyki.

Przyjezdny ocknął się z zamyslenia i rzekł: — Jeżeli pan czuje się skrzywdzony, radzę udać się do Klubu Inteligencji, do dr. Szantruczka. On jest nie tylko lekarzem, ale i radnym. Lubi mówić i dobrze mówi. Jest młody i energiczny...

Gdyby Przyjezdny spotkał jeszcze obywatela, który się wieczorami nudzi, mówiąc: „Marazm, duszę się, co robić?“, lub takiego, który utyskuje, że niewiele jeszcze umie, że zapominał lub, że tęskni za... albo człowieka, który chce ot, tak po prostu pogadać, posprzątać się — wtedy powiedziałby im: Idźcie do Klubu, włączcie się do pracy, pomóżcie!

Nie tylko bowiem wykopaliska tworzą historię, ale pulsująca nasza treść dzisiejsza i jutrzejsza codzienność.

Czesław MICHNIAK

Ludzie i wykopaliska

W Międzyrzeczu spotykają się dwie spokojne rzeki Obrą i Paklica. W ich widłach podnosi się z gruzów warowny piastowski zameczek z czasów Bolesława Chrobrego. Przyjezdny kieruje swe kroki na teren prac wykopaliskowych. Obok w parterowym domu mieści się muzeum. Nagromadzone w nim cenne zbiory archeologiczne, etnograficzne z Dąbrowki Wielkopolskiej i inne. Dawniej było tutaj „Heimatmuseum“, a zebrane w nim materiały miały stanowić dowód na poparcie tezy o germańskości Ziemi Lubuskiej. Odkrycia archeologiczne i prace naukowe naszych uczonych wskazują na bezspornie słowiańskie pochodzenie tych ziem. To my kładliśmy fundamenty.

Przyjezdny oprowadzany przez uprzejmego informatora w waciaku, patrzy na te

Powszechna regulacja czynszów — jak wynika z oficjalnych świadectw nastąpić później, wówczas gdy państwo będzie mogło wykonać prace o kwoty podwyżki. Państwo więc dołoży obywatelom kilka miliardów, które ci wpłacą do kas (także państwa) w postaci wyższych czynszów. Ktoś powie — to niedorzeczność. Po co ten kołowrotek? I tu trzeba wrócić do wspomnianego, drugiego aspektu sprawy.

W wyższych czynszach, z których część będzie przeznaczona na konserwację i remonty domów, mieścić się będzie trudno zapracowane złotówki lokatorów. A więc, pieniądзом tym np. przeznaczonym na utrzymanie domu, towarzyszyć będzie troska lokatorów o to, aby ich grosz nie marnował się, aby był jak najlepiej wykorzystany. Tego nam w tej chwili ogromnie brak i tego nie można osiągnąć w systemie centralnych dotacji, darowizn, „darmoch“ sprowadzających się w istocie do faktu, że np. na remont domu w którym mieszkam idą ci wyższe, którzy długo na taki remont, a często w ogóle na mieszkanie nie muszą czekać! Raz trzeba było z tą niesłuszną, sztuczną i wręcz nieologiczną praktyką skończyć. Nie ma innej rady. Bankrutować nam nie wolno.

Zbigniew MIKA

W muzycznym Poznaniu

Co słyszeć w Operze

Wznowienie przez Operę poznańską „Traviaty“ Verdiego należy przyjąć z uznaniem. Nie dlatego aby się trzeba było zachwycać tą operą już dla nas trochę wyblakłą. Ale dla śpiewaków taka „włoszczyzna“, to kuracja strun głosowych, przeformowanych różnymi niewokalnymi, choć często interesującymi artystycznie spektaklami. Verdi w swojej „Traviacie“ daje melodię za melodią, arie za arią — na te orkiestry zawsze dyskretnie i wprost kameralne. Ujmującą muzykalnością i kulturą śpiewacza popisał się w partii Violetty — Maria Zientówna, która zwłaszcza w ostatnim akcie dała dowód głębokiego przejęcia się rolą i rzetelnego opanowania arkanów wokalistyki (słuchanie planu) R. Spychalski (Lódz) wystąpił gościnnie jako Alfred, zastępując chorego kolegę. Przedstawił materiał okazały i dźwięcznie prawdziwie operowy, ale wymagający jeszcze subtelniejszego oszlifowania (zwłaszcza w tej trudnej roli). Grał sztywno, bez potrzebnej tu elegancji ruchu i gestu. A. Fechner śpiewał partię ojca Alfreda, frazując stylowo, lekko i bez wysiłku. I. Lubomirska (Flora) i J. Bienkowski (Gaston) wyglądali jakby wyjęci ze starych portretów. Grę markowali dyskretnie i z wdziękiem. Dyrygował Edwin Kowalski, muzycznie dokładnie i starannie, ale bez większej ekspresji.

„Aida“ pochodzi ze szczytowego okresu twórczości Verdiego. Stano wiła najwspanialsze zjawisko opery romańskiej. Każdy teatr muzyczny, z prawdziwego zdarzenia, maższy o włączeniu do swego repertuaru imponującej „Aidy“. Ostatnie przedstawienie tego dzieła poprzedziła nowo zaangażowany do Poznania — Antoni Wicherek. Młody artysta zapowiada się ciekawie. Posiada w swej batucie nie mały rytmiczny nerw i tempera-

ment. Czuję scenę. Nie ból się wydobyć z orkiestry wiele jaskrawego blasku (tam gdzie trzeba). Zespołów solistów, chóru, finały „braty“ słuchacza żywiłowską iście włoskich temp.

Wśród solistów zabłysnęła szczerym talentem Krystyna Jamroz, która ujmując partię Aidy z nieprzeciętną brawurą wokálną i aktorską (jakże to bogaty głos sopranowy, o efektownej skali!). Drugim filarem przedstawienia był gościnie występujący F. Arno (Wrocław) jako Radames. Artysta śpiewał soczystym w barwie tenorem bohaterem, swobodnie pod względem emisyjnym, nado grając z niemalym zacięciem dramatycznym. Słuchając F. Kurowiaka (w obszernej partii Amneris) żałuje się, że Opera nie wystawiła „Samsona i Dalila“ Saint-Saënsa. Dłaczego Kurowiaka, zamiast śpiewać Carmen lub Dailę, maruje swój duży talent zabawiając dzieci w „Jasiu i Małgosi“ (jakże ta rola Czarownicy jest „morderczą“ dla głosu — wiedzą tylko wokaliści!). Caiy spektakl „Aidy“ był mocny w swych artystycznych walorach. Wszyscy wykonawcy dali z siebie wiele — tego wieczoru. Koniecznie wymienimy jeszcze, spośród interpretatorów większych ról: A. Fechnera (Amnator) i H. Łukaszkę (Ramfis).

Reasumując: w Operze poznańskiej wiele nowości. Nie znani nam dotychczas soliści. Kilka wznowień. Chyba krótko zdążyłem jeszcze relację z „Hrabiny“ (rolę tytułową śpiewała na zmianę Kawecka i Zientówna) oraz ze „Sprzedanej narzeczonej“ (z Łukaszką lub Majakiem — jako swatem Kecallem). Najbliższą premierą Teatru Wielkiego: wieczór baletowy z „Pieśnią o ziemi“ Palestra (polski kompozytor współczesny). Na mają projektując się podobno „Parję“, nie grane dotychczas w Poznaniu dzieło operowe Stanisława Moniuszki.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Pracownicy poszukiwani

Na stanowisko kierownika robót 3 inżynierów budowlanych z długoletnią praktyką (pierwszeństwo będą mieli posiadający uprawnienia budowlane) przyjmie do pracy Zjednoczenie nr 1 Budownictwa Miejskiego w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128. Reflektuje się tylko na siły wysoko kwalifikowane. Zgłoszenia kierować do Działu Zatrudnienia i Placy, pok. nr 309. K1386

Z-cę głównego księgowego (kierow. Oddz. Finansowego) oraz kosztownicę z wyższym wykształceniem wgl. średnim i kilkuletnią praktyką oraz znajomością księgowości rejestrowej i BPK wykonawstwa inwestycyjnego przyjmie PRK 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. K1321

2 kwalifikowanych blacharzy samochodowych przyjmie natychmiast Techniczna Obsługa Samochodów w Poznaniu, ul. Albańska 17. Zgłoszenia kierować należy do Działu Technicznego. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K1331

Pracownika na stanowisko kierownika komórki kontroli wewnętrznej przyjmie z dniem 1 kwietnia Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Mogilnie. Wymagane średnie wykształcenie i kilkuletnia praktyka w handlu. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować: PPS Mogilno, Rynek 17. K1333

6 ślusarzy oraz 3 mechaników płatowcowych przyjmą do pracy Zakłady Sprzętu Lotnictwa Sportowego Nr. 3 w Poznaniu ul. Rokietnicka nr. 5. Warunki pracy w/g Układu Zbiorowego Pracy Przemysłu Metalowego. Wyklucza się prac. zamiejscowych. K1340

Kierownika grupy robót przyjmie natychmiast do pracy w powiecie gostyńskim Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Gostyniu, ul. Graniczna nr. 3. Wymagane wyższe wykształcenie techniczne i 2 lata praktyki w produkcji lub średnie wykształcenie techniczne i 5 lat praktyki. Wynagrodzenie w/g stawek obow. w budown. Świadczenia dodatkowe zgodnie z Uchwałą Prez. Rz. nr. 391/54. Zgłoszenia kierować na powyższy adres. K1341

Oborowego z pomocnikami zatrudnimy zaraz, st. księgowego (samotnego) ze znajomością księgowości rolnej od 15 kwietnia. Podania wraz z życiorysem należy kierować: Stacja Hodowlano-Badawcza IHAR, Kończewice poczta Chelmża, pow. Toruń. K1344

WYDZIAŁ KOMUNIKACJI DROGOWEJ PREZYDIUM RADY NARODOWEJ M. POZNANIA

PODAJE

do wiadomości: z daniem ogłoszenia zamyka się dla ruchu kołowego (z wyłączeniem wozów tramwajowych)

ul. Madalińskiego

na odcinku od ul. Pamiątkowej do ulicy Trautgutta. K1380

Praca

Samotny do koni i uczeń z utrzymaniem potrzebny. Ogrodnictwo — Kaczmarek, Luboń, Dworówka 17. 7659g

Uczeń ogrodnictwa potrzebny. Ogrodnictwo Tomiak, Poznań, Al. Pułaskiego 9. 7930g

Krawcowa szyje konfekcje i bieliznę po domach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7286g.

Akwizytorów zawodowych do przyjmowania zamówień na portrety. Bardzo dobre warunki. Oferty kierować: Leszno, skrytka pocztowa 48. 17592p

Fryzjerka samodzielna po trzeźba. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7272g.

Krawiec poszukuje pracy do prasowania odzieży i na reperaturę może być firma prywatna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7292g.

Rencistka dochodząca zajęcie się gospodarstwem domowym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7297g.

Kierowcę na taksówkę przyjmie zaraz. Poznań, 23 Lutego 29/33 m. 50, kl. C. Masłowski (wejście z podwórza). 7324g

Marszałkowie przyjmie pracę w dom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7335g.

ś. t. p.

Waleria Michalak

zawsze troskliwa i ofiarna dla rodziny, zmarła dnia 15 marca 1958 r. po ciężkich, z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach, przeżywszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 18 marca o godz. 11,45 z kaplicy cmentarnej parafii św. Krzyża na Górczynie.

W ciekłym smutku pogrążona
RODZINA

8184g

+

Dnia 14 marca 1958 r. zmarł w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wuj, śp.

Mieczysław Cofta

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 18 marca o godz. 15,30 na cmentarzu na Jeżyckich.

W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, CORKA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI
I RODZINA

8150g

+

Dnia 14 marca 1958 r. zmarł nagle, namaszczoney Olejami św., nieodżałowanej pamięci, nasz najdroższy mąż i tatuś, przeżywszy lat 24, śp.

Waldemar Stępkowski

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 marca br., o godzinie 15,30 na cmentarzu na Dębcu.

Pogrążone w smutku
ŻONA Z SYNKIEM I RODZINA

Poznań, Łakowa 7. 8118g

+

Dnia 14 marca 1958 r. zmarł nagle nasz ukochany i nigdy niezapomniany syn, brat, wnuczek, szwagier i wujek, przeżywszy lat 24, śp.

Waldemar Stępkowski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 18 bm., o godz. 15,30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu przy ul. Bluszczejowej.

O czym zawiadamiają
w głębokim żalu i smutku
RODZICE, RODZENSTWO I RODZINA

Poznań, Gdynia, Warszawa, Szczecin. 8117g

KONKURS

na stanowisko
KIEROWNIKA TECHNICZNEGO
ogłasza

FABRYKA PRZETWORÓW ZIEMNIACZANYCH
w Nowogardzie

Wymagane kwalifikacje: inżynier mechanik z praktyką ewent. technik mechanik z kilkuletnią praktyką. Świadczenia stwierdzające posiadane wykształcenie i odbyty praktykę — wymagane. Stanowisko do objęcia od dnia 1 kwietnia br. Warunki pracy do omówienia z Dyrekcją Fabryki. Mieszkanie zapewnione. K1332

ZAKUPIMY

SAMOCHÓD CIEŻAROWY

marki „Lublin”
w dobrym stanie.

Oferty należy zgłaszać
pod adresem:

Główna Spółdzielnia
Samopomoc Chłopska
w Gorzowie, ul. Obrotowa 8. K1333

Nauka

Kurs pisania na maszynach (wieczorowy) organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, ul. Chelmonskiego 7 tel. 653-11. Zamiast sędziów słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych. 7198g

Korepetytora angielskiego poszukuje dla ucznia klasy V. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7269g.

Kupno

Włosie, szczecinę, wszelkie surowce szorstkarskie kupuje, Marian Celler, Poznań, Zielona 5, przy placu Bernardyńskim. 7450g

Kupię tynk szlachetny. Oferty z podaniem rodzaju i ceny. Labuda, Poznań, Kaniowska 8. 7374g

Kupię nylon, reolon wzorzysty. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 8009g.

Kupię dźwigarki NP 18, 18 250 mb. Oferty z podaniem ceny: Poznań, Radomska 9. 7256g

Pianino kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7273g.

Transformator 75/15 kV — 3.800 m linki żelaznej Ø 25 mm i 800 m linki aluminiowej Ø 25 mm kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7279g.

Maszynę do pikowania kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7281g.

Filatelista kupię znaczki: Gdynia, Niemcy, zbiór Europy. Opisać ilość, cenę. Inż. Simonowicz, Warszawa, Mokotowska 65 m. 31. 7311g

Sprzedaż

Kotły, piece centralnego ogrzewania według patentu nr 40150 na opał węzła kiego rodzaju, gwarantowana trwałość, oszczędność opału do domków 1-rodzinnych, etażowe — mieszkaniowe do celów ogrodnictwa itp. od 2.500 zł. „Stal” Puszczkowo, Podgórze 10. Władysław: Nowak, Poznań, Głogowska 38 m. 8, tel. 647-93. 7327g

Sprzedaż ciężarówek „Ford 8” oraz motocykli NSU 250 cm 4-taktowy (zawory kryte) na chodzie. Edward Dudek, Września, ul. Kosynierów 21. 6965g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Motocarnie samoczyszczącą z motorem spalinywym marki „Deutz” sprzedam razem lub oddzielnie w pierwszorzędny stan. Łucja Jędrzejczak, Poznań, Antoninek, ul. Główna nr 5 (przy trolejbusie). 7282g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

OGŁOSZENIA DROBNE

Samochód DKW - 700 w dobrym stanie sprzedam. Telefon 25-10.

Sypialnie malowane, odporne na wilgoć sprzedam. Stolarnia, Poznań, Rynek Śródecki 6. 6264g

Samochód osobowy „Wanderer” sprzedam. Poznań, Stary Rynek 48, tel. 508-64 i 21-26. 7495g

Sprzedaż ciągnik jednoosiowy 50.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 6436g.

Sprzedaż samochodów „Hannag Garbus” nowy silnik „Ifa F-8”, opony, nowy 600 X 16. Elektryk samochodowy, Poznań, Za Groblą 3/4, tel. 85-21. 7539g

Samochód „Ifa F-8”, jak nowy sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, tel. 634-60. 7925g

Sprzedaż komplety podwozy konne 750 X 20. Poznań, Żydowska 38 (warsztat). 7926g

Sprzedaż kamieniowy w bardzo dobrym stanie oraz westfalską białą tanią sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 101. Kuźma. 8019g

Sprzedaż małą nowoczesną szyczącarkę do obuwi na mikro-kaucuk, gumę, skórę, foliynowicz, Poznań, ul. Dąbrowskiego 62. 8036g

Motocykl WFM, jak nowy sprzedam. Hartwig, Runowo koło Wągrowca. 17876p

Samochód bagażówkę oryginalną do tony, malowaną, po kapitalnym remoncie, na nowym ogumieniu okazynie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7267g.

Sprzedaż samochodów „Sko da” po remoncie. Oborniki Wlkp., Świerczewskiego 61, tel. 248. 7270g

Psa młodego, ostrego spiesznie sprzedam. Poznań, Matejki 38 m. 9, tel. 630-15. 7274g

Sprzedaż nutrie w różnym wieku z powodu likwidacji. Poznań, ul. Nad Bogdaną 6a m. 10 (przy Jeżyckiej). 7276g

Samochód DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Motocarnie samoczyszczącą z motorem spalinywym marki „Deutz” sprzedam razem lub oddzielnie w pierwszorzędny stan. Łucja Jędrzejczak, Poznań, Antoninek, ul. Główna nr 5 (przy trolejbusie). 7282g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

Sprzedaż DKW — stalowa karoseria — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 7277g

ZARZĄD GŁÓWNY ROLNICZYCH
ZAKŁADÓW DOŚWIADCZALNYCH
W. S. R. W POZNANIU

OGŁASZA PRZETARG

3 koni roboczych w dniu 22 marca 1958 r. o godzinie 10 w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym w Przybrodzie, stacja kolejowa Przybroda.

Cena wywoławcza wynosi po 7.000 zł za sztukę.

Przystępujący do przetargu winni złożyć wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w dniu przetargu.

Kupujący muszą okazać się zaświadczaniem Rady Narodowej o potrzebie zakupu konia. K1378

PAŃSTWOWY DOM DZIECKA W KOBYLNICY
powiat Poznań

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie drobnych napraw elektrycznych i hydraulicznych.

Oferty należy składać w Państwowym Domu Dziecka w Kobylnicy, pow. Poznań, do dnia 25 marca 1958 r. Do przetargu mogą zgłaszać się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze pracy, prywatne przedsiębiorcy.

Poznańskie Zakłady
Elektrotechniczne
w Poznaniu-Starejce
Al. Forteczna 12/14
Dział Inwestycyjny
tel. 30-40 i 48-03

sprzeda

BARAK

z prefabrykatów cementowych o powierzchni użytkowej 2000 m²

Blizszych szczegółów udzieli Dział Inwestycyjny w godz. od 8-15. K1320

Lokale

Zamienię samodzielne 2/3, komfortowe, 1 ptr., możliwość użytkowania ogrodu na hodowlę na Woli na 3 pokoje, komfortowe, sałazki, w miejsc. Informacje: St. Szymanowski, Poznań, Szamarskiego 38 m. 8. 7259g

Katowice! W centrum zamienię duży słońce pokój z używalnością 2/3 — 3 pokoje samodzielne. Informacje: St. Szymanowski, Poznań, Szamarskiego 38 m. 8. 7259g

Zamienię 1/3 pokoju (Łazaro) oraz 1 pokój (centrum), przy każdym przynależności na 2/3 — 3 pokoje samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7266g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, samodzielnie obok ul. Wojska Polskiego (Solaż) na samodzielne 2-pokojowe okolice Ostroga. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7262g.

Zamienię 1/3 pokoju (Łazaro) oraz 1 pokój (centrum), przy każdym przynależności na 2/3 — 3 pokoje samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7266g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, samodzielnie obok ul. Wojska Polskiego (Solaż) na samodzielne 2-pokojowe okolice Ostroga. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7262g.

Zamienię 1/3 pokoju (Łazaro) oraz 1 pokój (centrum), przy każdym przynależności na 2/3 — 3 pokoje samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7266g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, samodzielnie obok ul. Wojska Polskiego (Solaż) na samodzielne 2-pokojowe okolice Ostroga. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7262g.

Zamienię 1/3 pokoju (Łazaro) oraz 1 pokój (centrum), przy każdym przynależności na 2/3 — 3 pokoje samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7266g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, samodzielnie obok ul. Wojska Polskiego (Solaż) na samodzielne 2-pokojowe okolice Ostroga. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7262g.

Zamienię 1/3 pokoju (Łazaro) oraz 1 pokój (centrum), przy każdym przynależności na 2/3 — 3 pokoje samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7266g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, samodzielnie obok ul. Wojska Polskiego (Solaż) na samodzielne 2-pokojowe okolice Ostroga. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7262g.

Zamienię 1/3 pokoju (Łazaro) oraz 1 pokój (centrum), przy każdym przynależności na 2/3 — 3 pokoje samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7266g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, samodzielnie obok ul. Wojska Polskiego (Solaż) na samodzielne 2-pokojowe okolice Ostroga. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7262g.

Zamienię 1/3 pokoju (Łazaro) oraz 1 pokój (centrum), przy każdym przynależności na 2/3 — 3 pokoje samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7266g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, samodzielnie obok ul. Wojska Polskiego (Solaż) na samodzielne 2-pokojowe okolice Ostroga. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7262g.

Zamienię 1/3 pokoju (Łazaro) oraz 1 pokój (centrum), przy każdym przynależności na 2/3 — 3 pokoje samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7266g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, samodzielnie obok ul. Wojska Polskiego (Solaż) na samodzielne 2-pokojowe okolice Ostroga. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7262g.

Zamienię 1/3 pokoju (Łazaro) oraz 1 pokój (centrum), przy każdym przynależności na 2/3 —

Harcerze w obronie trawników

Od kalendarzowej wiosny dzieli nas tylko kilka dni.

Warto zatem nieco wcześniej pomyśleć o naszych zieleńcach i skwerach, a głównie o zabezpieczeniu ich przed niesforami przechodniów. Wiadomo bowiem, że zimą ludzie przywykli chodzić na przelaj. Oznacza to, że siła przyzwyczajenia będzie u takich „przełajowców” działała nawet, gdy na szę skwery i trawniki pokryją się zieleń.

W związku z tym, z inicjatywy Prezydium DRN Grunwald — harcerze III Hufca z Łazarza postanowili objąć opiekę nad zieleńcami i krzewami, ze szczególnym uwzględnieniem Parku im. Kasprza.

Harcerze zaopiekują się również swoimi niedyscyplinowanymi rówieśnikami.

Inicjatywa Grunwaldu powinna znaleźć jak najwięcej naśladowców. (mh)

O place zabaw i gier dla młodzieży

MŁODOŚĆ MA SVOJE PRAWA, młodość musi się wyszumieć — mówią ci, którzy X lat temu zdążyli już hasło to wprowadzić w czyn. — Wyszumieć? Gdzie? — pyta młode pokolenie obywateli Poznania. Dla najmłodszych stworzono wiele okazji do zabawy, ot choćby wspaniały dziedzińiec przy Drodze Dębińskiej i kąciki dziecięce w parkach miejskich. Co mają jednak z nadmiarem temperamentu robić dzieci starsze w wieku od 7 do 14 lat? Bawić się w palanta na ruchliwych jezdniach, kopać piłkę na wąskich podwórkach domów, by wreszcie — o co

nietrudno — stać się „dzieckiem ulicy”?

Przed kilku miesiącami z inicjatywy Koła Terenów Zielonych NOT przy poznańskim „Miastoprojekcie” zebrało się grono osób, którym leży na sercu dobro dzieci i dorastającej młodzieży. Uczestnicy konferencji (wśród nich przedstawiciele władz oświatowych, szkół, harcerstwa i projektanci terenów zielonych) zastanawiali się nad koniecznością udostępnienia młodzieży placów zabaw. Dyskutanckie wykazywali, że główną przyczyną niszczenia zieleni jest w 400-tysięcznym Poznaniu brak miejsc dla swobodnych zabaw młodzieży. Istniejące placówki w parkach, zieleńcach i osiedlach stanowiąc nie wystarczają. Starczą one zaledwie dla dzieci młodszych. Starsze, potrzebują znacznie więcej miejsca. Kilka godzin gimnastyki w szkole — to za mało. Niszczące zieleńce, to poważne straty materialne i, co gorsza, moralne przez lekceważenie naszego wspólnego dobra.

Uczestnicy konferencji zwrócili się do władz miejskich o wykorzystanie wszystkich możliwości w tym względzie i wyznaczenie wolnych przestrzeni na place zabaw dla dzieci w wieku szkolnym. Przy projektowaniu nowych założeń urbanistycznych, szczególnie osiedli, trzeba by wydzielić miejsce zabaw o wymiarach co najmniej 30x60 m².

W odpowiedzi na interpelację zainteresowanych tą sprawą osób, **Miejski Zarząd Architektoniczno-Budowlany „wytyłował” 7 placów zabaw**, m. in. teren między ulicami: Ratajczaka, Ogrodową, Kościuszkę, Plac Stawny i teren kolejowy poniżej Mostu Uniwersyteckiego. Placów tych jest za mało i niektóre z nich są niewłaściwie usytuowane, choćby teren przy Szkole Muzycznej (bliskość kolej — zadyminienie). Poza tym place te trzeba by wypierw wyrównać, ogrodzić i postawić najkonieczniejsze urządzenia, np. bramki do gry w piłkę nożną, no i... większą ilość dozorców parkowych. Pytanie, kiedy to nastąpi...

Ostatnio wpadła mi w ręce ulotka wydana przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, z której cytuję wyjątek: „Dbajmy o to, aby żadne dziecko nie wałęsało się po ulicach w poszukiwaniu przygód, aby trafiło do świetlicy, czytelnicy dziecięcych i ogródków jordanowskich. Wynajdźmy i urządzmy wspólnym wysiłkiem dodatkowe place zabaw i gier dla dzieci”.

Z przykrością muszę stwierdzić, że władze urbanistyczne w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej nie doceniają potrzeby udostępnienia mieszkańcom miast większych kompleksów terenów zielonych i miejsc zabaw dziecięcych. Projekt zagospodarowania przestrzennego osiedla Grunwald nie spotkał się z właściwym zrozumieniem Ministerstwa po nieważ, rzekomo, zabudowa jest nieekonomicznie rozwiązana (za wiele zwartych terenów zielonych, specjalny

plac zabawowy — ok. 6.000 m² między ulicami: Rycerską a Cześnikowską). Zbyttnia dbałość o wyniki natury wyłączonej ekonomicznej, a kosztem zdrowia obywateli chyba nie jest wskazana. Wydaje mi się, że powinna być zachowana hierarchia potrzeb. Trzeba tak projektować, aby użyteczność nie była funkcją efektu kompozycyjnego, ale odwrotnie. Większa ilość zwartych terenów zielonych i miejsc, w których młodzież mogłaby z pożytkiem dla siebie spędzać wolne od nauki chwile — będzie najlepszą odtrutką przeciwko bakcyliowi chuligaństwa i moralnego zżyczenia...

Alle decydujące słowo w tej sprawie należy do „ojców miasta”. Czekamy.

Wł. Michalski

Prawnik radzi

Lokatorzy z ul. Garbar. — Wszyscy lokatorzy nieruchomości obowiązani są do utrzymania wspólnie używanych pomieszczeń w porządku i czystości.

W razie sporów, co do sposobu i zakresu wywiązywania się z tego obowiązku przez poszczególnych lokatorów czy współlokatorów należy zwrócić się do komitetu blokowego. (1267)

Jedną za wielu. — Rencista pobierający rentę z tzw. starego portfelu ma prawo uzyskania obecnie renty, przewidzianej przepisami o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym o ile przepracował 3 lata, licząc od 1. VII. 1954 r. wzgl. był zatrudniony po wyzwoleniu 10 lat i przestał pracować.

Od 1. VII. 1958 r. przepisy te uległy zmianom i tzw. stary portfel ulegnie likwidacji. Prawa i obowiązki komunalnych kas oszczędności przejął Narodowy Bank Polski, dokąd radzimy zwrócić się. (519)

W programie: tańce narodowe i regionalne

Przy Ośrodku Instrukcyjno-Metodycznym Wydziału Kultury WRN w Poznaniu pracuje już od ubiegłego roku Zarząd Kolektynu Choreograficznego, prowadzący za życia z zakresu tańców narodowych i regionalnych. Zajęcia systemem seminaryjnym prowadzą choreografowie — specjaliści z Wielkopolski i innych regionów.

Projekt planu zajęć w grudniu ub. roku obejmował krakowiaka i tańce żywieckie, w styczniu br. — mazura i tańce kurpiowskie, w lutym br. — kujawiaka z obierkami i pokaz tańca góralskiego. Wykładowcami byli wybitni choreografowie, jak Janina Kalecińska z Krakowa, prof. Krystyna Rokitnicka z Warszawy, prof. Nożyńska i mgr Wróblewski.

W bieżącym miesiącu uczestnicy zajęć choreograficznych przetrabają pod kierunkiem Wandy Komorowej z Lublina tańce lubelskie. Program zajęć w przyszłych miesiącach obejmuje tańce sieradzkie i łęczyckie oraz tańce warmińskie.

Na każdym zajęciu przewidziana jest nauka tańców wielkopolskich oraz nauka pieśni poszczególnych regionów.

Zajęcia odbywają się w sali Prezydium WRN przy pl. Kolegiackim 17. (V)

„Czwartek literacki” Jana Sztudyngera

Na najbliższym „Czwartku literackim” 20 bm. wystąpi znany poeta, satyryk i znakomity fraszkopisarz, Jan Sztudynger. „Czwartek” odbędzie się jak zwykle w Sali Odrodzenia St. Ratusza. Początek o godz. 19. Wstęp wolny.

Piórem reportera

Ta-a-a-kie zarządzenie!

Dotychczas chodziłem do Izby Wyrzeźwien, aby robić krótkie reporterskie „kawałki” z okazji różnych „jubileusów” jak przyjęcie 5-tysięcznego pacjenta względnie rocznica istnienia tej instytucji. Wczoraj poszedłem tam, aby zobaczyć, jak Izba pracuje na co dzień.

Miałem „szczęście”, albowiem właśnie milicjanci Pogotowia dowiedzieli nowego „gościa”.

Sanitariusz zapytał go zdumiony: — Co, znowu? — przecież dopiero rano od nas człowieka wyszedłeś!

Niestety odpowiedzi nie otrzymał, bowiem Tadeusz P. zamieszkały w Nowej Soli wygłaszał co najmniej żałosne.

— Jakim cudem tak szybko do was wrócił — pytam sanitariusza.

— Nic dziwnego. Jak go w niedzielę przywieźli, miał w kieszeni niedopitą butelkę wódki. Musieliśmy mu ją przechować w depozycie... do rana. A jak od nas wychodził, to zrozumiałe, że sobie na „kacyłkę” wypił kłna, no i rezultat!

— Jak to, więc wydalacie pijakom rano wódkę z powrotem?

— Tak. Do niedawna komisynie wylewaliśmy przyniesione przez nich napoje alkoholowe do zlewu. Teraz jednak weszło w życie nowe zarządzenie, które zabrania nam niszczenia napojów alkoholowych. Musimy przechować je w depozycie, a rano zwrócić właścicielom, nawet gdyby to był... denaturat. Nic też dziwnego, że rano z triumfującymi minami wielu z nich bierze pozostałą „od wczoraj” wódkę i śmiejąc się nam w twarz, mówi: — Ta kiemu zarządzeniu to d u u z a bużka.

Tu mój rozmówca przerwał,

bo właśnie w drzwiach ukazał się następny klient — Leon Z. Jak się okazało, pił on podczas pracy w Zakładach Rowerych na Małych Garbarach. I ten przyniósł ze sobą prawie pół litra wiśniówki...

No cóż, niżej podpisany nie ma absolutnie zamiaru krytykować zarządzeń, które bądź co bądź mają podstawy prawne. Ale jeśli już są — proponuję je ulepszyć przez wprowadzenie w Izbie Wyrzeźwien... bufetu z przekąskami, żeby pijacy nie potrzebowali już stamtąd wychodzić. A może są jeszcze dalej idące propozycje?

Wł. OFIERSKI

Informujemy

Zarząd ZBoWiD Dzielnicy Jeżyce komunikuje, że planarne zebranie wszystkich członków odbędzie się w czwartek, 20 marca o godz. 18 w sali amaranowej MPK przy ul. Słowackiego 19.

19 bm. w sali kameralnej Państwowej Filharmonii przy ul. Armii Czerwonej 81 o godzinie 18 odbędzie się koncert kameralny.

W pierwszej części Sonia Manthey odśpiewa pieśni J. Brahmsa, R. Schumanna i H. Wolfa, akompaniować będzie Marta Jankowska. Następnie w wykonaniu Mieczysława Wierszyńskiego — altówka i Ireny Bielmacz — fortepian, usłyszymy Sonatę f-moll J. Brahmsa. Słowo wiążące — dr Jerzy Młodziejowski.

Kursy Języków Obcych TWP i Studium Języków Obcych UAM organizują 18 bm. o godz. 18 w Małej Auli UAM odczyt w języku francuskim pt. „Aspects de la France Contemporaine”. Prelegentem będzie doc. k. n. Stanisław Gniadek. Wstęp na odczyt 2 zł.

Podczas trwania robót kanalizacyjnych na ul. Dąbrowskiego oddziel Most Teatralny — Rynek Jeżycki, tramwaje linii 7 i 8 kursować będą w kierunku miasta począwszy od 18. III. 1958 przez ul. Kraszewskiego i Zwierzyniecką.

ne; ZNICH (Zabikowo) — godz. 19 „Czterdziesty pierwszy” (radz., 16 l.); MINIATURA — g. 16, 18 i 20 „Trzpiotka” (radz., 16 l.); FOTO-PLASTIKON — od godz. 9 do 21 „Bombaj-Agra”; CYRK SZWEDZKI (Hala nr 14 — MTP) — godz. 19;

Wystawy

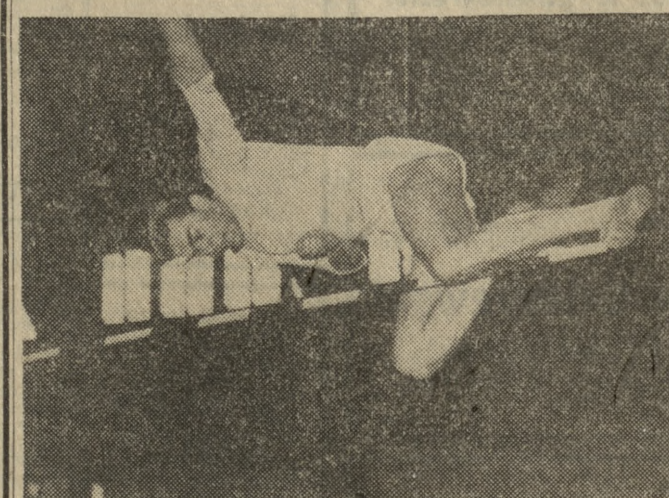
KLUB ZPAP (pl. Wolności 4) — „Wystawa prac malarskich Franciszka Prabuńskiego” — g. 10—18; KLUB MPK (ul. Ratajczaka 39) — „Feliks M. Nowowiejski i Kazimierz Nowowiejski — wystawa prac plastycznych” — od godz. 12 do 18;

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15.10 — Gra Ork. Reprez. Warszawskiego Okręgu Wojskowego, 15.30 — Aud. dla dzieci pt. „Pies”; 16.05 — Pieśń śpiewa J. Fenrycht; 16.20 — Koncert Ork. Mandolinistów; Rozgl. Łódzkiej; 16.50 — Porady praktyczne dla kobiet; 17.25 — Na fali melodii; 18.10 — Aud. literacka; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19 — Radiowa Spółdzielnia Satyryczna; 19.20 — Ze świata operetki; 20.23 — Kronika sportowa; 20.40 — „Trzech Straussów” — wiazanka melodii; 20.50 — Odtworzenie Publicznego Koncertu Symfonicznego; 22.30 — Muz. taneczna; 23.20 — Koncert solistów; Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 17.10, 18.30 i 23.50;

Dyżury pełnią:

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (ul. Walki Młodych nr 7, tel. 98-56); APTEKI: Dzierżewskiego 349, Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, pl. Wiosny Ludów 3, Główna 53.



Skupny przeszedł wreszcie upragnioną wysokość dwóch metrów. Wynikiem 2,01 m poprawił on własny rekord Polski w hali.

Moc gratulacji nagrodziła piękny sukces, osiągnięty długą i wytrwałą pracą. I my gratulujemy p. Januszowi. Życzymy jeszcze lepszego wyniku na wolnym powietrzu, startu w mistrzostwach świata w Sztokholmie i na najbliższej Olimpiadzie. (tp)

Fot. (2): K. Przychodzki



Była bramka — czy nie była? Na szczęście dla „górników” skończyło się tylko strachem, albowiem bramkarz gości Kossowski obronił „dobitkę” rzutu karnego egzekwowanego przez Słomę. O meczu Lech — Górnik (Wąbrzych) piszemy osobno. (Of)

Zaczęło się dobrze...

Inauguracja wielkiego sezonu piłkarskiego nie odbyła się, niestety, w promieniach wiosennego słońca. Zlodowaciały, nie równy teren stanowił dużą przeszkodę w nawiązaniu normalnej gry.

Miast na zielonej murawie walczone tym razem jeszcze na białym kobiercu.

Mimo tak niekorzystnej aury, która zaskoczyła przede wszystkim piłkarzy, premiera ligowa ściągnęła na ośnieżone stadiony i boiska wielotysięczne rzesze swych wiernych sympatyków.

Z 70 bramek strzelonych w dniu rozpoczęcia, wielkiej dorocznej batalii piłkarzy, najwięcej cieszny nas specjalnie 8 cennych bramek, zdobytych przez drugoligowe zespoły wielkopolskie: Lecha, Wartę i Calisię. Reprezentanci naszego okręgu wystartowali pomyślnie. Oby tak dalej.

Lech odniósł w obecności około 12 tysięcy widzów zasłużone zwycięstwo nad wabrzyjskim Górnikiem 3:0. Gdyby debiuty piłkarze strzelali lepiej, a przede wszystkim — celniej ambitnie i szczęśliwie broniący bramkarz gości Kossowski na pewno musiałby piłkę częściej wyciągać ze swej siatki.

Gospodarze niepotrzebnie grali prawie wyłącznie środkami boiska, a przeciwko korzystniej było zdobywać teren za pomocą skrzydłowych. Dowcipnie, lecz nie bez słuszności wyraził się jeden z kibiców, że „Wróbelki podawały a Aniolki strzelały”. Jak wiadomo w drużynie Lecha występują dwaj Wróbelowie Kazimierz i Henryk oraz Rafał i Teodor Anioła. Pierwszy był autorem dwóch, drugi jednej bramki.

Warciarze, po solidnej zaprawie na Węgrzech, zadebiutowali bardzo korzystnie w meczu przeciwko gdańskiej Polonii, kończąc mecz zwycięsko 3:1. A przecież rozpoczęło się niedobrze. Goście, nie bez winy Knieczki (w bramce), prowadzili 1:0. Lecz warciarze, którzy o klasę przewyższali gospodarzy do przerwy wyrównali ze strzału szybkiego Komasy, a po zmianie „bombardier” Kazmucha dwukrotnie ułokował piłkę w bramce miejscowych.

Czy „zieloni” mogli wygrać w wyższym stosunku? Bezwyględnie, gdyby nie brak wykonczenia strzałowego u napastników.

Calisia po ciężkiej walce wywalczyła na własnym gruncie dwa cenne punkty, zwyciężając Pomorzani 2:1. W pierwszej części miejscowi górowali wyraźnie, uzyskując bramki przez Heisinga i Kuchnickiego z rzutu karnego. Po zmianie goście doszli do głosu, zdobywając punkt honorowy, również z rzutu karnego.

Pozostałe wyniki w II lidze grupy północnej są następujące: Pogoń (Szczecin) — Marymont 5:0, Śląsk (Wrocław) — Zawisza (Byd.) 2:0, Piast (Nowa Ruda) — Arkonia (Szczecin) 5:4.

Wyniki II ligi w grupie południowej: AKS — Stal (Mielec) 2:2, Piast (Gliw.) — Garbarnia 3:3,

1 — 7 — 51 — 81 — 90.

Wzrzec 18 wtorek

Teatry

OPERA — g. 19 „Legenda Bałtyku”; POLSKI — nieczynny; NO-WY — g. 19 „Oj, mężczyźni, mężczyźni!”; OPERETKA POZNANSKA — g. 19 „Hrabina Marica”; SATYRY — g. 19.30 „Piękna Helena”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 17 i 20 „Wagabunda”; MARCI-NEK — g. 11 „Szast-Prast”, g. 16.30 „Janek Wędrowniczek”;

Kina

APOLLO — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Ewa chce spać” (polski, 18 lat); BALTYK — g. 16, 18 i 20 „Złoty kask” (franc., 18 l.); RIALTO — g. 10—20 „Nieznosna dziewczyna” (panoram., franc., 16 l.); MUZA — g. 10—20 „Deszczowy lipiec” (polski, 16 l.); WARTA — g. 10 i 11 „Jaś i Małgosia” (bajki, g. 12—19 „Powrót na stare miasto” (dok.); CZERNASTKA — g. 13, 15.30, 18 i 20.15 „Bosonoga Contessa” (USA, 18 l.); GWIAZDA — g. 15, 18 i 20 „Kordzik” (radz., 7 l.); WOJSKO-WE — g. 17.30 i 19.30 „Igraszki z diablem” (czeski, 16 l.); PANCER-NIAK — g. 17.30 i 20 „Express z Norymbergi” (czeski, 14 l.); DOM KULTURY MO — nieczynny; TAR-GOWE — g. 17 i 19.30 „Księżna Gerolstein” (weg., 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Chleb, miłość i fantazja” (włoski, 16 l.); MALTA — godz. 16, 18 i 20 „Dziewczęta z Immenhof” (NRF, 16 lat); PIAST — g. 17 i 19 „Miliony na wyspie” (jug., 12 l.); HUTNIK — nieczyn-

Tu „Toto-Lotek” i „Koziołki”

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że na 1-sze zakłady piłkarskie na dzień 16 marca br. wpłynęło 433.487 rozwiązań. Zgodnie z regulaminem na nagrody 4-ch stopni przypada kwota 433.487 zł.

W konkursie Toto-Lotek na dzień 16 marca br. wpłynęło 12.546.846 rozwiązań. Tak więc na nagrody 5-ciu stopni przypada kwota 12.546.846 zł.

„Padi” następujące dyscypliny sportowe: 1. bojęry nr 2, 2 boks nr 6, 3. hokej na lodzie nr 9, 4. szpadochroniarstwo nr 36, 5. siatkówka nr 38, 6. szachy nr 42 oraz dodatkowa 7 — kajakarstwo nr 14.

W grze liczbowej „Koziołki” wylosowano następujące numery: 4, 37, 50, 63, 78.

W wyniku komisijnego sprawdzania nadesłanych kuponów na 44 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki” na dzień 16 marca 1958 r. stwierdzono, że wpłynęło 7 kuponów z czterema trafieniami.

Szczęśliwi ich właściciele otrzymają po 42.436,10 zł. Nagrody za trzy trafienia otrzymuje 465 uczestników gry po 638,80 zł. Nagrody za dwa trafienia otrzymuje 12.042 uczestników po 24,70 zł.

Podczas losowania 44 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” zostały wylosowane premie 5.000 zł pomiędzy uczestników 41 gry, którzy posiadali kupony z trzema trafieniami. Premie zostały wylosowane na numery: 414795, 72457, 414999, 160789, 86715, 220132, 260084.

Rozlosowano także działkę pomiędzy uczestników, którzy w 42 Poznańskiej Grze Liczbowej posiadali kupony z czterema trafieniami. Działka padła na numer 293077.

W dodatkowym losowaniu 44 Poznańskiej Gry Liczbowej, które od było się w dniu 17 marca br., zostały wylosowane następujące liczby wygrujących: